ŚRODA
25|11|2026

GAZETA OLSZTYŃSKA

140 lat

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 183 (21 782)



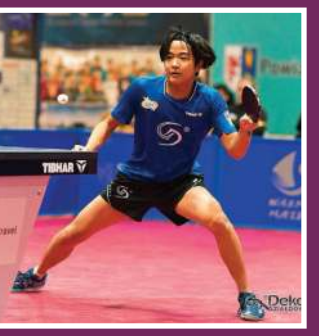
Fot. Zbigniew Woźniak

OLSZTYNIANIE DOMAGAJĄ SIĘ NATYCHMIASTOWEJ ROZBIÓRKI SZUBIENIC

SPORT



Urban nadal będzie selekcjonerem \14



Sprintem \15



Drugie zwycięstwo lub siódma porażka \16



Sprzedaż detaliczna będzie rosnąć? \2



Sylwia Rembiszewska-Piątek odchodzi z ratusza \5



Miłość, która trwa przez pokolenia \8



Olsztyńskie jeziora pod lupą naukowców UWM \10

eprasa.pl 00f0e2b6dc

SPRZEDAŻ DETALICZNA BĘDZIE ROSNĄĆ?


Fot. PAP

Do końca tego roku i na początku przyszłego detaliczna sprzedaż będzie dalej rosnąć, jednak tempo tego wzrostu może zwolnić w miarę oczekiwanego hamowania dynamiki płac – napisali ekonomiści PKO BP w komentarzu do danych GUS.

Detaliczna sprzedaż w stałych cenach w październiku 2026 r. wzrosła o 3,5 proc. w ujęciu rocznym, a w ujęciu miesięcznym wzrosła o 7,3 proc. – podał we wtorek Główny Urząd Statystyczny. Natomiast w bieżących cenach w ubiegłym miesiącu wzrosła o 6,4 proc. w ujęciu rocznym.

„Za przyspieszeniem dynamiki ogółem stoi przede wszystkim sprzedaż paliw, która w ujęciu realnym wzrosła o blisko 15 proc. m/m i w efekcie o 1,6 proc. rdr. po spadku o 9,8 proc. r/r we wrześniu, a źródłem odbicia był głównie powrót programu CPN od 3 października. Do końca roku spodziewamy się mniejszej zmienności w tej kategorii, jednak nie wiemy jeszcze, czy program będzie obowiązywał również w 2027 r. (a jeśli tak, to w jakiej formie), a decyzja rządu w tej sprawie może zapaść w połowie grudnia" – napisali ekonomiści PKO BP.

Wskazali, że w pozostałych kategoriach wyraźnie wzrosła dynamika sprzedaży odzieży i obuwia, a także mebli, RTV i AGD.

„Relatywnie dobre wyniki sprzedaży w tej kategorii (w ostatnich trzech miesiącach wzrost r/r był dwucyfrowy), osiągane w warunkach rosnącego importu tych towarów i nasilającej się konkurencji wytwórców z Chin, nie są jednak wystarczające, by przełożyć się na poprawę kondycji krajowych producentów mebli i sprzętu RTV i AGD" – czytamy w komentarzu PKO BP.

Ekonomiści banku wskazali, że za sprawą efektu wysokiej bazy wyhamowała sprzedaż samochodów, słabsza była również sprzedaż gazet i książek oraz leków i kosmetyków. Z kolei wzrost sprzedaży żywności, napojów i tytoniu był prawie taki sam jak w poprzednim miesiącu.

„Do końca roku i na początku przyszłego detaliczna sprzedaż (w stałych cenach) będzie dalej rosnąć, jednak jej dynamika może spowolnić w miarę oczekiwanego hamowania dynamiki płac. Prognozujemy, że w 2027 r. nominalny wzrost wynagrodzeń obniży się poniżej 6 proc. r/r, a inflacja CPI na początku roku może przekroczyć 4 proc. r/r. Zabezpieczeniem przed nadmiernym schłodzeniem konsumpcji powinien być wysoki zasób oszczędności – stopa oszczędności gospodarstw domowych w drugim kwartale 2026 r. wzrosła i przekroczyła 10 proc." – napisali ekonomiści PKO BP.

PAP/RED.

ROSYJSKI DRON NAD POLSKĄ. MON MÓWI O CELOWYM DZIAŁANIU

Rosyjski bezzałogowiec ponownie naruszył polską przestrzeń powietrzną. Wojsko miało zgodę na jego zestrzelenie, ale ostatecznie nie użyło uzbrojenia. Wiceszefowie MON przedstawili nowe informacje o incydencie i wskazali, jakie działania podejmie Polska.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek wieczorem, podczas rosyjskiego ataku na zachodnią Ukrainę. Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało, że obiekt był nieprzerwanie śledzony przez wojskowe systemy radiolokacyjne. Wydano również zgodę na jego zestrzelenie. Kiedy jednak bezzałogowiec zmienił kurs i skierował się na wschód, zdecydowano o niewykorzystywaniu uzbrojenia. Powodem było ryzyko pojawienia się zagrożenia dla ludności cywilnej, na przykład na skutek upadku szczątków.

MON: To mogło być celowe działanie

We wtorek w RMF FM wiceminister obrony Paweł Zalewski ocenił, że trudno uznać naruszenie polskiej przestrzeni za przypadek. Jak zaznaczył, strona polska zakłada, że działanie było intencjonalne. Przyznał jednak, że nie ma informacji, co później stało się z obiektem ani czy był uzbrojony.

Więcej szczegółów podał drugi wiceszef MON Stanisław Wziątek. W Polskim Radiu 24 poinformował, że był to rosyjski dron obserwacyjny. Miał poruszać się nad silnie zurbanizowanym terenem, dlatego jego zestrzelenie mogło doprowadzić do poważnych szkód. Według Wziątka lot mógł służyć rozpoznaniu polskich systemów ochrony nieba.

NATO wzmacnia ochronę polskiego nieba

Po poniedziałkowych rozmowach w Brukseli Zalewski poinformował, że polską obronę wesprze samolot wczesnego ostrzegania AWACS. Polska wystąpiła również o dodatkowe wsparcie lotnicze. Wiceszef MON podkreślił, że reakcja na podobne incydenty musi być zdecydowana, ale nie może prowadzić do niebezpiecznej eskalacji konfliktu.

Do sprawy naruszeń polskiej przestrzeni powietrznej wrócił także Komitet Rady Ministrów ds. Bezpieczeństwa Narodowego.

PAP/RED.

PATOSTREAMERZY SKAZANI. SĄD UJAWNIŁ SZCZEGÓŁY BULWERSUJĄCEJ SPRAWY


Fot. PAP

Trzy lata i trzy miesiące więzienia dla każdego – taką karę wymierzył sąd dwóm patostreamerom z Bytomia. Bartłomiej K. i Marcin F. odpowiadali między innymi za znęcanie się nad młodymi kobietami i rozpowszechnianie ich nagich wizerunków. Wyrok jest surowszy, niż domagała się prokuratura.
We wtorek Sąd Rejonowy w Bytomiu zakończył proces dwóch internetowych twórców, znanych jako „Kawiaq" i „Tucznik". Sędzia Marta Jasińska nie kryła krytycznej oceny ich zachowania. Jak wskazała, oskarżeni mieli poniżać innych ludzi, by zdobyć popularność i rozgłos. Sąd zwrócił również uwagę na brak skruchy i refleksji podczas procesu.

Nagrania stały się dowodami

Do większości zarzucanych czynów doszło podczas internetowych transmisji w listopadzie 2023 roku. Oglądały je dziesiątki tysięcy osób. Mężczyźni odpowiadali między innymi za rozpowszechnianie nagiego wizerunku młodej kobiety, znęcanie się nad nią fizycznie i psychicznie oraz przestępstwa seksualne. Zarzucono im także narażenie jej na niebezpieczeństwo, gdy pozostawili ją przed blokiem w chłodną noc.
Bartłomiej K. odpowiadał również za uderzenie kolegi i kobiety szklaną butelką. Marcin F. usłyszał dodatkowo zarzuty dotyczące gróźb wobec dwóch kobiet i znieważenia byłego wiceministra sprawiedliwości.
Sąd podkreślił, że materiał dowodowy nie budził wątpliwości, ponieważ wiele zachowań zostało utrwalonych na nagraniach wykonanych przez samych oskarżonych.

Surowsza kara, niż chciała prokuratura

Obaj mężczyźni zostali skazani na łączne kary trzech lat i trzech miesięcy pozbawienia wolności. Sąd nakazał im również wypłatę nawiązek pokrzywdzonym oraz zakazał kontaktowania się z nimi i zbliżania do nich. Prokuratura domagała się kar dwóch i pół roku dla Bartłomieja K. oraz trzech lat dla Marcina F. Wyrok jest nieprawomocny. Obrońca jednego z oskarżonych zapowiedział, że apelacja jest prawdopodobna.

PAP/RED.

WYDAWCA GALINDIA Sp. z o.o. ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

Maciej Matera redaktor naczelny zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY Agnieszka Weder-Grygielewicz a.weder@gazetaolsztynska.pl 885 998 201

Michał Podolak zastępca red. naczelnego

Zuzanna Leszczyńska zastępca red. naczelnego

Paweł Tomkiewicz zastępca red. naczelnego

REDAKTORZY WYDANIA Michał Podolak, Joanna Karzyńska wydawca@gazetaolsztynska.pl sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE Ania Głazek internet@gazetaolsztynska.pl 519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL redakcja@gazetaolsztynska.pl tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@gazetaolsztynska.pl 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE ul. Tracka 7b tel. 885 998 201 reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU Ewelina Gulińska ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 505 766 681 gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU Elwira Kowalska ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 604 408 305 reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@dziennikelblaski.pl 502 499 531

DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia w Białymstoku Ignatki, ul. Przemysłowa 26 16-001 Kleosin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 00f0e2b6dc

NIEBEZPIECZNY WEEKEND NA DROGACH WARMII I MAZUR

Pięć wypadków drogowych, dziewięć osób rannych, 107 kolizji i 16 nietrzeźwych kierujących – to bilans weekendu na drogach województwa warmińsko-mazurskiego. Policjanci interweniowali w związku z niebezpiecznymi zdarzeniami, zatrzymywali osoby prowadzące pojazdy pod wpływem alkoholu oraz kierowców rażąco przekraczających dopuszczalną prędkość. Nie zabrakło również przypadków posiadania narkotyków i jazdy bez wymaganych uprawnień.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło na stacji paliw w Lubawie. Kierujący samochodem ciężarowym marki MAN potrącił kobietę, która upadła na ziemię. Na miejsce skierowano zespół ratownictwa medycznego, który zdecydował o przewiezieniu poszkodowanej do szpitala w Iławie. Policjanci ustalili, że do zdarzenia przyczyniła się sama piesza. Kobieta, po wyjściu z pojazdu, nie zachowała szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez parking i weszła bezpośrednio pod nadjeżdżającą ciężarówkę. Została ukarana mandatem.

W powiecie nowomiejskim funkcjonariusze zatrzymali do kontroli Volkswagena, którego oświetlenie było niesprawne. Za kierownicą siedział 26-letni mieszkaniec powiatu brodnickiego, podróżujący z trzema pasażerami. Nerwowe zachowanie kierowcy wzbudziło podejrzenia policjantów. Podczas kontroli w samochodzie znaleziono woreczki z suszem roślinnym i krystaliczną substancją. Kolejne narkotyki ujawniono przy 22-letnim pasażerze, który ukrywał je w skarpecie. Wszyscy podróżujący zostali zatrzymani. Badania potwierdziły obecność substancji zabronionych. Kierowca usłyszał zarzuty posiadania marihuany i mefedronu, a jego 22-letni kolega – marihuany i amfetaminy. Od kierującego pobrano również krew w celu ustalenia, czy prowadził samochód pod wpływem narkotyków. Za ich posiadanie grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Na obwodnicy Nowego Miasta Lubawskiego policjanci zatrzymali dwóch kierowców, którzy znacznie przekroczyli dopuszczalną prędkość. W Pacółtowie 45-letni mieszkaniec Warszawy prowadził Hyundaia z prędkością 149 km/h przy ograniczeniu do 90 km/h. Otrzymał mandat w wysokości 1500 zł i 13 punktów karnych. W Bratianie 51-letni mieszkaniec Słupska jechał Audi A5 z prędkością 154 km/h, również przy ograniczeniu do 90 km/h. Został ukarany mandatem w wysokości 2000 zł i 14 punktami karnymi. Obaj kierowcy stracili prawa jazdy na trzy miesiące.

OPRAC. AL

BLISKO 16 TYSIĘCY KONTROLI NA WARMII I MAZURACH



Policjanci z Warmii i Mazur przeprowadzili kolejne działania pod nazwą „Trzeźwość", których celem było wyeliminowanie z ruchu drogowego osób prowadzących pojazdy po spożyciu alkoholu. Podczas szeroko zakrojonych kontroli funkcjonariusze przebadali blisko 16 tysięcy uczestników ruchu drogowego. Nie wszyscy kierowcy okazali się odpowiedzialni.

W trakcie działań policjanci ujawnili 15 kierujących, którzy zdecydowali się prowadzić pojazdy pod wpływem alkoholu. U dziewięciu z nich badanie wykazało ponad 0,5 promila alkoholu w organizmie, co oznacza popełnienie przestępstwa. Funkcjonariusze zatrzymali również 10 praw jazdy.

Kierowcom, którzy prowadzili pojazdy w stanie nietrzeźwości, grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności, sądowy zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna.

Działania „Trzeźwość" są regularnie prowadzone na drogach całego województwa warmińsko-mazurskiego. Ich głównym zadaniem jest ograniczenie liczby niebezpiecznych zdarzeń drogowych spowodowanych przez osoby znajdujące się pod wpływem alkoholu. Funkcjonariusze kontrolują stan trzeźwości kierujących, zwracając szczególną uwagę na osoby, których zachowanie może stwarzać zagrożenie dla pozostałych uczestników ruchu.

Policjanci przypominają, że nawet niewielka ilość alkoholu może negatywnie wpływać na koncentrację, refleks i zdolność prawidłowej oceny sytuacji na drodze. Samopoczucie kierowcy nie jest wiarygodnym wyznacznikiem trzeźwości. Zdarza się, że osoby, które spożywały alkohol wcześniej, są przekonane o jego całkowitym wyeliminowaniu z organizmu, choć badanie wskazuje inaczej.

W przypadku jakichkolwiek wątpliwości dotyczących swojej trzeźwości kierowcy mogą skorzystać z możliwości sprawdzenia stanu trzeźwości w najbliższej jednostce Policji.

Funkcjonariusze podkreślają, że prowadzenie pojazdu po alkoholu to nie tylko ryzyko utraty prawa jazdy, wysokiej kary finansowej czy odpowiedzialności karnej.

To przede wszystkim zagrożenie dla zdrowia i życia kierowcy, pasażerów oraz innych uczestników ruchu drogowego. Jedna nieodpowiedzialna decyzja może doprowadzić do tragicznego wypadku i nieodwracalnych konsekwencji.

OPRAC. AL

AGRESYWNY PACJENT ZAATAKOWAŁ PERSONEL SZPITALA. CZTERY OSOBY POSZKODOWANE, 53-LATEK ARESZTOWANY



Fot. Policja

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło na jednym z oddziałów szpitala w Morągu. 53-letni pacjent zaatakował pracowników placówki medycznej podczas wykonywania przez nich obowiązków służbowych. Pokrzywdzone zostały cztery osoby, z których jedna doznała poważniejszych obrażeń. Agresywny mężczyzna został zatrzymany przez policjantów, a następnie tymczasowo aresztowany.

Do ataku doszło w godzinach wieczornych, kiedy personel medyczny wykonywał czynności związane z opieką nad pacjentem. Według ustaleń policji 53-latek naruszył nietykalność cielesną pracowników szpitala. W wyniku jego zachowania ucierpiały cztery osoby. U jednej z nich stwierdzono obrażenia skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała na okres przekraczający siedem dni.

Na miejsce wezwano policjantów, którzy zatrzymali agresywnego pacjenta. Mężczyzna usłyszał zarzut naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy publicznych w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych, połączonego ze spowodowaniem uszczerbku na zdrowiu trwającego powyżej siedmiu dni.

Ze względu na charakter zdarzenia oraz zgromadzony materiał dowodowy policjanci wspólnie z prokuratorem wystąpili do sądu z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania. Sąd przychylił się do wniosku, a 53-latek został osadzony w jednostce penitencjarnej.

Mężczyźnie grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności. O jego dalszym losie zdecyduje sąd.

OPRAC. AL

CZTERY ZAKAZY PROWADZENIA POJAZDÓW I LIST GOŃCZY. 36-LATEK UCIEKAŁ PRZED POLICJĄ



Policjanci z Olsztyna zatrzymali 36-letniego mężczyznę poszukiwanego listem gończym, który mimo czterech obowiązujących sądowych zakazów prowadzenia pojazdów zdecydował się wsiąść za kierownicę samochodu. Na widok funkcjonariuszy podjął próbę ucieczki. Po krótkim pościgu został zatrzymany i trafił do aresztu.

Do zdarzenia doszło na ulicy Wojska Polskiego w Olsztynie. Policyjni wywiadowcy podczas patrolowania miasta zauważyli samochód marki Ford, za którego kierownicą siedział mężczyzna odpowiadający osobie poszukiwanej listem gończym. Funkcjonariusze wiedzieli również, że 36-latek ma aktywne zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Policjanci postanowili zatrzymać kierowcę do kontroli. Włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe, wydając wyraźne polecenie zatrzymania samochodu. Mężczyzna zignorował jednak wezwanie, gwałtownie przyspieszył i rozpoczął ucieczkę. Pościg prowadził ulicami Olsztyna. Na ulicy Leśnej 36-latek porzucił samochód i próbował uciekać pieszo. Nie zdołał jednak oddalić się od funkcjonariuszy. Po przebiegnięciu kilkudziesięciu metrów został zatrzymany.

Podczas czynności policjanci sprawdzili stan trzeźwości mężczyzny. Badanie wykazało, że nie znajdował się pod wpływem alkoholu. Jego zachowanie wzbudziło jednak podejrzenia, że mógł wcześniej zażyć substancje odurzające. W związku z tym pobrano mu krew do dalszych badań laboratoryjnych.

Po sprawdzeniu danych 36-latka potwierdzono, że jest poszukiwany listem gończym oraz ma cztery aktywne sądowe zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych. Pomimo ciążących na nim ograniczeń ponownie zdecydował się kierować samochodem, a następnie nie zastosował się do polecenia zatrzymania wydanego przez policjantów.

Po przeprowadzeniu niezbędnych czynności procesowych mężczyzna został przewieziony do aresztu, gdzie spędzi najbliższy rok. Nie oznacza to jednak końca jego problemów z prawem. Za złamanie sądowych zakazów prowadzenia pojazdów oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej będzie musiał ponownie odpowiedzieć przed sądem.

OPRAC. AL

eprasa.pl 00f0e2b6dc

EDUKACJA

Dzieci rodzą się ze skrzydłami. Nauczyciele pomagają im je rozwinąć. Poznaj tych, którzy właśnie to robią

Dziś prezentujemy szersze grono nauczycieli uczestniczących w wielkim Plebiscycie Edukacyjnym. Zobaczcie osoby, które każdego dnia swoją pracą, zaangażowaniem i pasją pomagają młodym ludziom rozwijać skrzydła.

Już za dwa tygodnie zakończy się etap powiatowy tegorocznej edycji wielkiego Plebiscytu Edukacyjnego 2026. - Na naszych łamach regularnie opisywaliśmy jego uczestników. Tym razem pierwszeństwo oddajemy zdjęciom nauczycieli, którzy obecnie są w gronie liderów swoich kategorii. Chcemy w ten sposób zaprezentować szersze grono uczestników mających szansę na nagrody, ale przede wszystkim pokazać osoby, które każdego dnia swoją pracą, zaangażowaniem i pasją wpływają na życie uczniów - wyjaśnia Katarzyna Adamczyk, opiekująca się tą akcją od strony redakcyjnej.

Popatrzcie, może wśród prezentowanych fotografii odnajdziecie znajome twarze? Może są wśród nich Wasi byli nauczyciele albo wychowawcy Waszych dzieci? Ludzie, których spotykacie na szkolnych korytarzach, podczas lekcji, uroczystości czy wywiadówek. Ci, którzy tłumaczą, wyjaśniają, wspierają i motywują. Przewodnicy po świecie wiedzy, ale równie często także osoby, które potrafią dostrzec potencjał ucznia nawet wtedy, gdy sam jeszcze go nie widzi. Bo dzieci rodzą się ze skrzydłami, ale to nauczyciele pomagają im je rozwinąć... - Musimy uświadomić sobie, że za każdą z tych fotografii stoi uznanie uczniów, rodziców, absolwentów i lokalnych społeczności. To oni wyróżniają osoby, które ich zdaniem zasługują na podziękowanie za codzienny trud, cierpliwość i zaangażowanie wkładane w pracę z młodymi ludźmi - podkreśla Katarzyna Adamczyk. Jak przekonuje: - Warto zatrzymać się na chwilę przy twarzach osób, które znalazły się w gronie obecnych liderów etapu powiatowego. Bo za tymi zdjęciami kryją się wdzięczność, pamięć i świadomość, że codzienna praca nauczycieli jest dostrzegana i doceniana.

Więcej o akcji znajdziecie na: gazetaolsztynska.pl/nauczyciel

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA



Anna Kasprowicz, Szkoła Podstawowa im. Jana Twardowskiego, Rumian



Patrycja Geiger, Przedszkole Niepubliczne Bratek, Elbląg



Emilia Zembrzuska, Przedszkole Norlandia, Ostróda

NAUCZYCIEL KLAS 0-III



Natalia Niewiadomska, Szkoła Podstawowa nr 18, Elbląg



Patrycja Krajewska, Szkoła Podstawowa nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi im. Polskich Olimpijczyków, Iława



Paula Orłowska, Prywatna Szkoła Podstawowa, Pisz

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII



Katarzyna Maja Derda, Zespół Placówek Szkolno-Wychowawczych, Iława



Beata Dziemidowicz, Szkoła Podstawowa nr 12 im. Michała Kajki, Elbląg



Agnieszka Dembińska, Zespół Szkół Podstawowej i Muzycznej, Nowe Miasto Lubawskie

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ



Ewa Grycmacher, Zespół Szkół nr 5 im. Karola Brzostowskiego w Ełku, Ełk



Anna Kisiel, Zespół Szkół Elektronicznych i Informatycznych im. KEN, Giżycko



Zbigniew Cier, Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Kazimierza Jagiellończyka, Lidzbark Warmiński

eprasa.pl 00f0e2b6dc

DOMAGAJĄ SIĘ NATYCHMIASTOWEJ ROZBIÓRKI SZUBIENIC

Przeciwnicy Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej manifestowali we wtorek na Placu Dunikowskiego w Olsztynie. Domagali się niezwłocznego wykonania decyzji o usunięciu monumentu. Organizatorzy zapowiedzieli również zawiadomienie prokuratury.


Fot. Zbigniew Woźniak

Niespełna tydzień po wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego, który zakończył wieloletni spór prawny dotyczący przyszłości olsztyńskich szubienic, przed monumentem zgromadzili się zwolennicy jego natychmiastowego usunięcia. Wśród uczestników wtorkowej manifestacji byli samorządowcy, przedstawiciele środowisk prawicowych, działacze dawnej opozycji antykomunistycznej oraz osoby od lat zabiegające o rozbiórkę pomnika.

Organizatorem zgromadzenia, które rozpoczęło się o godzinie 11, był Krzysztof Kamiński, radny powiatu olsztyńskiego.

— Naszym celem jest wywarcie presji na ratuszu — mówił, otwierając manifestację. Zapowiedział, że wraz z Pawłem Warotem uda się do Prokuratury Rejonowej Olsztyn-Południe, by złożyć zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prezydenta Olsztyna Roberta Szewczyka. Zdaniem organizatorów władze miasta zwlekają z wykonaniem decyzji nakazującej usunięcie monumentu.

Kamiński zaapelował również do obecnego wojewody warmińsko-mazurskiego Radosława Króla o podjęcie działań zmierzających do wyegzekwowania decyzji wydanej przez jego poprzednika, Artura Chojeckiego.

Ponad 30 lat starań

Wśród uczestników manifestacji był Jerzy Szmit, były poseł i wiceminister infrastruktury, który o usunięcie monumentu zabiega od początku lat 90.

— Cieszę się, że wreszcie mamy prawo powiedzieć, że ten pomnik stoi niezgodnie z prawem i należy go usunąć — powiedział w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską".

Szmit nie wykluczył organizowania kolejnych zgromadzeń, jeśli władze miasta nie przystąpią do rozbiórki. Dziękował również osobom, które przez dziesięciolecia angażowały się w działania na rzecz usunięcia pomnika, niezależnie od dzielących je różnic politycznych.

Głos zabrali m.in. radni Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Paweł Warot i Bożena Ulewicz. Przypomnieli podejmowane po rozpoczęciu na pełną skalę rosyjskiej inwazji na Ukrainę próby przyjęcia przez Sejmik uchwały wzywającej władze Olsztyna do rozbiórki monumentu. Inicjatywa nie uzyskała wówczas poparcia większości radnych.

Ulewicz mówiła także o niezakończonych jej zdaniem procesach dekomunizacyjnych w Olsztynie, przywołując spory dotyczące nazw ulic.

Organizator przekazał uczestnikom wyrazy poparcia od posła Andrzeja Śliwki oraz Kazimierza Kiejdo, byłego burmistrza Pieniężna, za którego urzędowania usunięto pomnik sowieckiego generała Iwana Czerniachowskiego.

Symboliczny początek rozbiórki

Manifestację zakończył happening z wykorzystaniem gumowego młotka. Pierwsze symboliczne uderzenie wykonał Antoni Górski, który, jak przypomniał podczas zgromadzenia, od 2015 roku podejmuje działania na rzecz usunięcia monumentu.

Organizatorzy wielokrotnie podkreślali, że nie zamierzają niszczyć pomnika, a przeprowadzenie jego rozbiórki jest obowiązkiem władz miasta. Zgromadzenie, nadzorowane przez policję, zakończyło się spokojnie.

Sąd zakończył wieloletni spór

Pomnik autorstwa Xawerego Dunikowskiego wzniesiono w latach 1949-1953, a odsłonięto w 1954 roku. Monument składający się z dwóch granitowych pylonów o wysokości około 13 metrów miał wyrażać wdzięczność Armii Radzieckiej. W późniejszych latach nadano mu nazwę Pomnika Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej.

Po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku nasiliły się żądania jego usunięcia. Monument został również wykreślony z rejestru zabytków.

26 stycznia 2023 roku ówczesny wojewoda Artur Chojecki wydał decyzję nakazującą miastu usunięcie pomnika, nadając jej rygor natychmiastowej wykonalności. Decyzję podtrzymał minister kultury i dziedzictwa narodowego, a następnie stanowisko organów administracji utrzymały sądy administracyjne.

18 listopada 2026 roku Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną gminy Olsztyn.

Ratusz przygotowuje inwestycję

Władze Olsztyna zapowiadają, że monument w obecnym kształcie przestanie istnieć. Magistrat przygotowuje koncepcję budowy pod Placem Dunikowskiego podziemnego parkingu, który w sytuacji zagrożenia miałby pełnić również funkcję miejsca schronienia dla ludności.

Ratusz zamierza wystąpić do wojewody o uznanie prowadzonych prac planistycznych i projektowych za element procesu rozbiórki. Konkretnego terminu fizycznego usunięcia monumentu dotychczas nie podano.

Przeciwko rozbiórce zaprotestowała również Ambasada Federacji Rosyjskiej w Polsce. Jej oświadczenie było jednym z tematów poruszanych podczas wtorkowej manifestacji.

JAN BERDYCKI

SYLWIA REMBISZEWSKA-PIĄTEK ODCHODZI Z OLSZTYŃSKIEGO RATUSZA

Sylwia Rembiszewska-Piątek zrezygnowała z funkcji zastępcy prezydenta Olsztyna. Jej odejście poprzedziły miesiące kontrowersji wokół wpisu w mediach społecznościowych, protesty związkowców oraz kolejne zmiany zakresu jej kompetencji w magistracie.

W poniedziałek, 23 listopada, Sylwia Rembiszewska-Piątek podczas rozmowy z prezydentem Olsztyna Robertem Szewczykiem poinformowała o swojej decyzji o ustąpieniu ze stanowiska. W komunikacie opublikowanym przez magistrat nie podano powodów rezygnacji.

Władze miasta podziękowały dotychczasowej wiceprezydent za pracę na rzecz olsztyńskiej edukacji, kultury i sportu, podkreślając znaczenie jej doświadczenia w zarządzaniu miastem.

Burza po wpisie na Facebooku

Kontrowersje wokół Sylwii Rembiszewskiej-Piątek rozpoczęły się 7 lipca tego roku. Wiceprezydent udostępniła w mediach społecznościowych wpis pisarki Manueli Gretkowskiej, któremu towarzyszyła grafika z wulgarnym hasłem wymierzonym m.in. w Kościół, Prawo i Sprawiedliwość oraz Konfederację. Hasło zapisano charakterystycznym krojem pisma nawiązującym do historycznego znaku „Solidarności".

Po nagłośnieniu sprawy przez media wiceprezydent usunęła publikację i przeprosiła. Jej odwołania domagali się jednak radni Prawa i Sprawiedliwości.


Fot. FB / UM Olsztyn

9 lipca do sprawy odniósł się Robert Szewczyk. Prezydent poinformował o przeprowadzeniu rozmowy z zastępczynią. Podkreślił, że wysoko ocenia jej dotychczasową pracę, ale nie akceptuje publikowania tego rodzaju treści przez osoby pełniące odpowiedzialne funkcje publiczne.

17 lipca prezydent podpisał zarządzenia zmieniające kolejność swoich zastępców. Sylwia Rembiszewska-Piątek z pierwszego została trzecim zastępcą prezydenta. Pierwszym została Justyna Sarna-Pezowicz, a drugim Marcin Szwarc. Magistrat tłumaczył wówczas, że zmiany mają charakter organizacyjny i nie wpływają na wynagrodzenia ani zakres obowiązków wiceprezydentów.

Związkowcy żądali dymisji

Przeprosiny i zmiany w kierownictwie ratusza nie zakończyły sprawy. Dymisji wiceprezydent domagali się działacze warmińsko-mazurskiej Solidarności oraz stowarzyszenia Pro Patria.

26 sierpnia zorganizowano pikietę na Placu Dunikowskiego. Protestujący udali się następnie do ratusza, gdzie obradowała Rada Miasta Olsztyna. Szczególnie mocno akcentowali wykorzystanie w kontrowersyjnej grafice liternictwa kojarzonego z symbolem związku zawodowego.

Prezydent Robert Szewczyk wykluczał wówczas odwołanie swojej zastępczyni, przypisując protestom polityczną motywację.

W kolejnych dniach w centrum Olsztyna pojawiły się banery z wizerunkiem wiceprezydent i żądaniem jej dymisji. Na początku września zostały zabezpieczone przez policję jako materiał dowodowy.

Najpierw straciła oświatę

Kolejna zmiana nastąpiła 19 października. Jak informowaliśmy na łamach „Gazety Olsztyńskiej", Robert Szewczyk podpisał wówczas dwa zarządzenia dotyczące podziału obowiązków w kierownictwie magistratu. Sylwia Rembiszewska-Piątek przestała nadzorować olsztyńską oświatę.

Stanowisko zastępcy prezydenta Olsztyna objęła 1 listopada 2023 roku, jeszcze za prezydentury Piotra Grzymowicza. Pozostała w kierownictwie magistratu po objęciu władzy w mieście przez Roberta Szewczyka w maju 2024 roku.

Jej dotychczasowe obowiązki zostaną teraz rozdzielone. Justyna Sarna-Pezowicz będzie nadzorowała kulturę i współpracę z organizacjami pozarządowymi, Marcin Szwarc — sport, natomiast skarbnik miasta Anna Staśkiewicz — edukację, zdrowie i politykę społeczną.

Nie poinformowano, czy Robert Szewczyk zamierza powołać nowego, trzeciego zastępcę. Nie wiadomo również, jakie są dalsze plany zawodowe ustępującej wiceprezydent.

JAN BERDYCKI

eprasa.pl 00f0e2b6dc

ZIMA MOŻE BYĆ DLA SENIORÓW WALKĄ O PRZETRWANIE. MRÓZ, SAMOTNOŚĆ, PUSTE PORTFELE I NIEBEZPIECZEŃSTWA ZA PROGIEM DOMU

Zima dla wielu osób jest czasem pięknych widoków, świątecznej atmosfery i rodzinnych spotkań. Jednak dla tysięcy starszych ludzi to jedna z najtrudniejszych pór roku. Kiedy temperatura spada poniżej zera, chodniki zamieniają się w lodowiska, a rachunki za ogrzewanie rosną, codzienność seniorów staje się prawdziwym wyzwaniem. Dla jednych problemem jest brak pieniędzy na zakup opału, dla innych strach przed wyjściem z domu, samotność albo obawa, że coś pójdzie nie tak. Zimowe zagrożenia nie zawsze są widoczne na pierwszy rzut oka. Czasem zaczynają się od niedogrzanego mieszkania, nieodśnieżonego chodnika czy jednego niefortunnego kroku. Warto pamiętać, że za zamkniętymi drzwiami wielu domów rozgrywają się ciche dramaty, o których sąsiedzi i bliscy często nie mają pojęcia.

Z wiekiem organizm staje się bardziej podatny na działanie niskich temperatur, a możliwości radzenia sobie z trudnymi warunkami atmosferycznymi są coraz mniejsze. Seniorzy często zmagają się z ograniczoną sprawnością ruchową, problemami ze wzrokiem, osłabieniem, a także przewlekłymi chorobami. To sprawia, że zwykłe czynności, takie jak przyniesienie drewna, rozpalenie w piecu, zrobienie zakupów czy dojście do przychodni, mogą zimą stanowić duże wyzwanie.

Niebezpieczeństwo potęguje fakt, że wiele starszych osób mieszka samotnie, z dala od rodziny, a niekiedy również od sąsiadów. Kiedy pojawia się problem, nie zawsze mają do kogo zwrócić się o pomoc.

Zimno, które odbiera siły. Nie każdego stać na ciepły dom

Jednym z najpoważniejszych problemów, z którymi mierzą się seniorzy w okresie zimowym, jest ubóstwo energetyczne. Dla osób utrzymujących się wyłącznie z niewysokiej emerytury zakup opału, gazu czy energii elektrycznej może pochłaniać znaczną część domowego budżetu.

W praktyce oznacza to trudne wybory: kupić leki czy węgiel, zapłacić rachunek za prąd czy zaoszczędzić na jedzeniu, ogrzać cały dom czy tylko jeden pokój. Dla wielu starszych osób nie są to abstrakcyjne pytania, lecz codzienne dylematy.

Niektórzy seniorzy ograniczają ogrzewanie do minimum, zakładają kolejne warstwy ubrań, przykrywają się kocami i starają się przetrwać najzimniejsze dni. Inni ogrzewają tylko jedno pomieszczenie, w którym spędzają większość czasu. Zdarza się również, że z powodu braku pieniędzy na opał temperatura w mieszkaniu przez wiele godzin pozostaje niebezpiecznie niska.

Problem jest szczególnie dotkliwy na terenach wiejskich, gdzie wiele starszych osób mieszka w domach jednorodzinnych ogrzewanych piecami lub kotłami na paliwo stałe. Samodzielne przygotowanie drewna, przynoszenie węgla czy wynoszenie popiołu może przekraczać ich możliwości fizyczne.

Palenie w piecu. Ciepło może stać się śmiertelnym zagrożeniem

W wielu domach zima oznacza codzienne rozpalanie w piecu. Dla młodszych, sprawnych osób to rutynowa czynność. Dla seniora może być jednak źródłem poważnego zagrożenia. Starsze osoby często samodzielnie dokładają opał, czyszczą palenisko, wynoszą popiół i kontrolują pracę urządzeń grzewczych. Przy ograniczonej sprawności ruchowej, problemach ze wzrokiem czy osłabieniu nawet pozornie proste czynności mogą zakończyć się nieszczęściem.

Jednym z największych zagrożeń jest zatrucie tlenkiem węgla, potocznie nazywanym czadem. To bezwonny, bezbarwny i niezwykle niebezpieczny gaz, którego obecności człowiek nie jest w stanie stwierdzić za pomocą zmysłów.

Do zatrucia może dojść na skutek nieprawidłowego działania urządzenia grzewczego, niedrożnego przewodu kominowego, braku odpowiedniej wentylacji lub niewłaściwego użytkowania pieca. Objawy zatrucia obejmują między innymi ból i zawroty głowy, nudności, osłabienie, senność oraz zaburzenia świadomości. W ciężkich przypadkach może dojść do utraty przytomności, a nawet śmierci.

Dlatego w każdym domu, w którym używane są urządzenia spalające paliwo, warto zamontować czujnik tlenku węgla.

Jeden krok na lodzie może zmienić całe życie

Kolejnym poważnym zagrożeniem są oblodzone chodniki, schody, podjazdy i parkingi. Zimą nawet krótka droga do sklepu, apteki czy przychodni może zamienić się w niebezpieczną wyprawę.

Starsze osoby często mają problemy z utrzymaniem równowagi. Zmniejszona siła mięśni, sztywność stawów, zaburzenia wzroku czy konieczność korzystania z laski lub balkonika zwiększają ryzyko upadku. Wystarczy cienka warstwa lodu, której niemal nie widać, aby doszło do poważnego wypadku.

Dla młodej osoby upadek może zakończyć się siniakiem. Dla seniora często oznacza złamanie, pobyt w szpitalu, długą rehabilitację, a niekiedy trwałą utratę samodzielności.

Zima zamyka seniorów w czterech ścianach. Samotność staje się jeszcze dotkliwsza

Zimowe miesiące to również trudny czas dla samotnych osób. Krótkie dni, długie wieczory, niskie temperatury i ograniczone możliwości przemieszczania się sprawiają, że wielu seniorów spędza całe tygodnie niemal bez kontaktu z innymi ludźmi.

Latem można wyjść do ogrodu, usiąść na ławce przed domem, spotkać sąsiada czy wybrać się na spacer. Zimą te możliwości są znacznie mniejsze. Osoby mieszkające samotnie we wsiach, w niewielkich miejscowościach czy na obrzeżach miast mogą przez wiele dni nie mieć okazji do rozmowy z drugim człowiekiem.

Samotność nie jest jedynie emocjonalnym problemem. Może wpływać na zdrowie psychiczne i fizyczne, prowadzić do obniżenia nastroju, poczucia bezradności, a nawet depresji. Brak kontaktu z innymi sprawia również, że trudniej zauważyć pogarszający się stan zdrowia czy problemy z codziennym funkcjonowaniem.

Właśnie dlatego tak ważna jest zwykła ludzka uwaga. Telefon do samotnej sąsiadki, odwiedziny u starszego sąsiada, zapytanie, czy nie potrzebuje zakupów, leków lub pomocy przy przygotowaniu opału – takie gesty mogą mieć ogromne znaczenie. Czasem wystarczy kilkanaście minut rozmowy, aby ktoś poczuł, że nie został pozostawiony sam sobie.

Niebezpieczne drogi, zaspy i problemy z dotarciem do lekarza

Zimą szczególnie trudna sytuacja może dotyczyć seniorów mieszkających poza większymi miejscowościami. Opady śniegu, zamiecie i oblodzone drogi utrudniają przemieszczanie się, a komunikacja publiczna nie zawsze zapewnia dogodny dojazd.

Dla starszej osoby, która nie prowadzi samochodu, dotarcie do lekarza, apteki czy sklepu może być prawdziwym problemem. W przypadku mieszkających samotnie i zmagających się z przewlekłymi chorobami brak możliwości szybkiego uzyskania pomocy może mieć poważne konsekwencje.

Niektórzy seniorzy odkładają wizytę u lekarza, ponieważ boją się wyjść na śliską drogę. Inni rezygnują z wykupienia leków, bo nie mają jak dotrzeć do apteki. Zdarza się również, że mimo złego samopoczucia nie informują nikogo o swoich problemach.

Rodzina powinna również zadbać o to, aby senior miał możliwość kontaktu z kimś, kto w razie potrzeby pomoże mu dotrzeć do lekarza lub zrobi niezbędne zakupy.

Nie bądźmy obojętni. Czasem jeden telefon może uratować życie

Zimowe zagrożenia dotyczące seniorów to problem, którego nie można sprowadzać wyłącznie do kwestii pogody. To także sprawa ubóstwa, samotności, ograniczonego dostępu do pomocy i coraz większych trudności w codziennym funkcjonowaniu.

Wielu starszych ludzi nie poprosi o pomoc, nawet jeśli bardzo jej potrzebuje. Czasami powodem jest wstyd, innym razem duma lub przekonanie, że nie powinni nikomu przeszkadzać. Dlatego tak ważne jest, abyśmy sami wykazywali inicjatywę.

Warto zainteresować się losem starszej sąsiadki, która od kilku dni nie wychodzi z domu, zapytać samotnego seniora, czy ma czym ogrzać mieszkanie, sprawdzić, czy nie potrzebuje pomocy w zakupach, przyniesieniu opału lub odśnieżeniu wejścia do domu.

Jeśli zauważymy, że starsza osoba jest zdezorientowana, wyraźnie osłabiona, ma problemy z poruszaniem się albo przebywa w nieogrzewanym pomieszczeniu i może być narażona na wychłodzenie, nie przechodźmy obok tego obojętnie.

Warto pamiętać, że seniorzy mogą także korzystać z różnych form wsparcia przewidzianych przez państwo i samorządy. W zależności od sytuacji rodzinnej, materialnej i zdrowotnej możliwe jest uzyskanie pomocy finansowej, rzeczowej lub usługowej. Informacji na ten temat udzielają pracownicy lokalnych ośrodków pomocy społecznej.

Zauważmy tych, których często nie widać

W codziennym pośpiechu łatwo zapomnieć, że za ścianą, po drugiej stronie ulicy lub w niewielkim domu na końcu wsi może mieszkać ktoś, dla kogo zima jest czasem strachu i niepewności.

Może to starszy mężczyzna, który od kilku dni nie rozpala w piecu, bo nie stać go na zakup kolejnej porcji opału. Może to samotna kobieta, która boi się wyjść po chleb, ponieważ chodnik przed domem pokrywa lód. Może to senior, który nie ma siły przynieść drewna, a nie chce prosić nikogo o pomoc. Może to ktoś, kto od dawna nie rozmawiał z drugim człowiekiem i nie ma komu powiedzieć, że jest mu po prostu trudno.

Nie każdy potrzebuje wielkich gestów. Czasem wystarczy kilka szczerych słów, zrobienie zakupów, dostarczenie opału, odśnieżenie schodów czy wspólna herbata.

Zima nie musi być dla seniorów czasem samotności, strachu i walki o przetrwanie. Możemy sprawić, że będzie bezpieczniejsza i bardziej ludzka.

Nie czekajmy, aż wydarzy się tragedia. Nie zakładajmy, że ktoś inny na pewno już pomógł. Zainteresujmy się starszymi osobami w naszym otoczeniu, szczególnie tymi, które mieszkają samotnie.

Bo czasami największym zagrożeniem nie jest sam mróz, ale obojętność ludzi, którzy mogliby zapobiec jego skutkom.

Pamiętajmy: jeden telefon, jedna wizyta, jeden dobry gest mogą uratować czyjeś zdrowie, a nawet życie.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 00f0e2b6dc

DRUHOWIE ZWRACAJĄ SIĘ DO NIEGO PO PROSTU „PANIE JANKU”

Skromny, oddany ludziom i dumny z munduru, który nosi od ponad czterech dekad – druh Jan Atłachowicz, związany z Ochotniczą Strażą Pożarną w Biskupcu Pomorskim, od lat angażuje się w życie jednostki poprzez uczestnictwo w akcjach ratowniczych, organizowanie przedsięwzięć dla mieszkańców i pełnienie funkcji prezesa jednostki. Jest także krwiodawcą, który za kilka dni odbierze Srebrny Krzyż Zasługi RP.

Do strażaków ochotników trafił jeszcze jako młody chłopak. Nie był to przypadek. Jednostka w jego rodzinnej miejscowości działała bardzo prężnie, a jej aktywność i zaangażowanie druhów przyciągały młodych ludzi, także jego.



Fot. Stanisław R. Ulatowski



Strażacka służba to dla niego coś więcej niż obowiązek

– Straże pożarne zawsze mi imponowały. W Biskupcu Pomorskim naczelnikiem był wówczas Zbigniew Białecki, człowiek, o którym mówiono, że urodził się strażakiem. Potrafił doskonale zarządzać jednostką. To właśnie on ściągnął mnie do remizy i wprowadził w arkana strażackiego rzemiosła. Starałem się mu pomagać, uzupełniałem dokumenty, i co najważniejsze, poznawałem dzięki niemu wielu ciekawych ludzi związanych ze strażą – wspomina Jan Atłachowicz.

Młody druh szybko zaangażował się w społeczną działalność jednostki i zrozumiał, że strażacka służba to dla niego coś więcej niż obowiązek. To pasja, odpowiedzialność i ważna część życia. Nie ograniczał się jedynie do obecności w remizie. Wyjeżdżał z zastępem niemal do każdej akcji, a poza służbą współorganizował festyny i imprezy dla dzieci. Był obecny wszędzie tam, gdzie potrzebne były zaangażowanie, pomoc i dodatkowe ręce do pracy. Z czasem straż pożarna stała się nieodłączną częścią jego codzienności.

Strażacy muszą być gotowi o każdej porze dnia i nocy

Dzisiaj ma za sobą grubo ponad 40 lat służby i piastuje funkcję prezesa. To funkcja wymagająca nie tylko wiedzy i doświadczenia, lecz także umiejętności organizacyjnych i odpowiedniego podejścia do ludzi. Druh Jan Atłachowicz nie ukrywa, że ochotnicza służba strażacka nie zawsze jest łatwa. Wiąże się z wyrzeczeniami, odpowiedzialnością i koniecznością podejmowania trudnych decyzji. Strażacy muszą być gotowi do działania o każdej porze dnia i nocy, często kosztem swoich prywatnych spraw. Nie zawsze ich poświęcenie spotyka się ze zrozumieniem. Bywa, że pojawia się krytyka ze strony osób, które nie znają realiów funkcjonowania ochotniczej straży.

– Chciałbym przypomnieć, że funkcja prezesa to praca całkowicie społeczna. Również w ten sposób pełnią swoją służbę druhowie z naszej jednostki. Strażak ochotnik wyjeżdża do zdarzeń o każdej porze dnia i nocy, pozostawiając w domu rodzinę, a czasami nawet gości przy stole. Najlepszym wynagrodzeniem dla nas jest dobre słowo i zwykłe „dziękuję” ze strony człowieka, któremu mogliśmy pomóc, a często uratować go z żywiołu – podkreśla Jan Atłachowicz.

Pożar w 1726 roku

Strażacka pasja Jana Atłachowicza nie kończy się na akcjach ratowniczych i pomocy w zarządzaniu jednostką. Obecny prezes interesuje się również historią swojej miejscowości. Biskupiec Pomorski ma bowiem bogate dzieje, a w przeszłości pełnił ważną rolę na dawnym pograniczu jako prężny ośrodek rolniczo-przemysłowy. Szczególnie interesują go wydarzenia, które odcisnęły piętno na losach mieszkańców.





– Takim poruszającym faktem z dziejów Biskupca jest pożar, który wybuchł 6 marca 1726 roku. Ten dzień kronikarze nazwali „czarną środą”. Opis wydarzenia zachował się w ewangelickich aktach kościelnych. Na starych kartach czytamy, że pożar pojawił się rankiem w Środę Popielcową. Była wietrzna pogoda i padał śnieg. Ogień rozprzestrzenił się na całe miasto. Zagrożone były słodownia, browar, domy, kościół, ratusz, szkoła i dom piwny. Przez dwie godziny pożar przeobraził miasto w stertę popiołu. Zapisy wspominają, że jedenaście dni wcześniej mieszkaniec o nazwisku Lucas Zuchanowsky reperował komin i to mogła być przyczyna tragedii. Po pożarze ogłoszono, że przynajmniej 500 mieszkańców zostało bezdomnymi – przypomina naczelnik.

Koledzy druhowie zwracają się do niego „panie Janku”

To jedna z wielu historii, które pokazują, jak trudne doświadczenia kształtowały losy miejscowości. Dla Jana Atłachowicza dokumenty, dawne zapisy i kroniki są nie tylko źródłem wiedzy, ale również sposobem na ocalenie pamięci o ludziach i wydarzeniach, które tworzyły historię Biskupca. Koledzy druhowie zwracają się do niego po prostu „panie Janku”. Wiedzą, że mogą liczyć na jego zaangażowanie nie tylko podczas strażackich działań. Naczelnik stara się również dokumentować przeszłość swojej jednostki, a efektem tej pracy jest monografia Ochotniczej Straży Pożarnej w Biskupcu Pomorskim. Przygotowanie takiego opracowania wymagało dotarcia do materiałów historycznych, uporządkowania dokumentów i odtworzenia kolejnych etapów działalności jednostki. Była to praca wynikająca z pasji, ale także z poczucia odpowiedzialności za zachowanie dorobku poprzednich pokoleń strażaków.

Jego praca została zauważona

Jan Atłachowicz niegdyś zgłosił książkę do konkursu na prace popularnonaukowe i badawcze dotyczące historii pożarnictwa. Wydawnictwo przesłał również do jury konkursu na pamiętniki, wspomnienia, relacje i opracowania „Z dziejów OSP”. Za udział w obu konkursach otrzymał osobiste podziękowanie od druha Waldemara Pawlaka, prezesa Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

– Ucieszyłem się. Miałem satysfakcję, że moja praca została zauważona – mówi autor monografii.

Było to ważne wyróżnienie, ponieważ potwierdziło, że jego wysiłek włożony w dokumentowanie historii lokalnego pożarnictwa ma znaczenie również poza samą jednostką. Dzięki takim opracowaniom kolejne pokolenia będą mogły poznawać ludzi, wydarzenia i tradycje, które przez dziesięciolecia budowały tożsamość biskupieckiej OSP.

Sześćdziesiąt pięć litrów oddanej krwi

Dla człowieka, który przez ponad cztery dekady angażuje się w działalność OSP, bliska jest także idea honorowego krwiodawstwa. Regularnie starał się oddawać krew, uczestnicząc w lokalnych akcjach jako członek Klubu Krwiodawców przy Komendzie Powiatowej PSP w Nowym Mieście Lubawskim.

– Mam na swoim koncie 65 litrów oddanej krwi. Niestety wiek już mi nie pozwala na dalsze uczestnictwo w honorowym krwiodawstwie. Cieszę się, że moje zaangażowanie zostało zauważone i wielokrotnie otrzymywałem podziękowania i odznaczenia. Takim ukoronowaniem mojej drogi jako honorowego dawcy krwi będzie Srebrny Krzyż Zasługi RP, który niebawem otrzymam.

Są następcy, bo młodzież garnie się do OSP

– Teraz nasze pokolenie tworzy dalszą historię straży w Biskupcu, ale o naszych przodkach nie zapominamy. Cieszę się, że młodzież garnie się do naszej OSP. Mamy już następców w młodzieżowej drużynie pożarniczej – dodaje prezes.

Dla naszego rozmówcy straż pożarna pozostaje przede wszystkim służbą drugiemu człowiekowi, służbą, której nie da się przeliczyć na pieniądze, a w której największą nagrodą jest świadomość, że w odpowiednim momencie można było komuś pomóc. I właśnie dlatego mimo upływu lat druh Jan Atłachowicz nadal z dumą zakłada strażacki mundur.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

eprasa.pl 00f0e2b6dc

MIŁOŚĆ, KTÓRA TRWA PRZEZ POKOLENIA

Pięćdziesiąt, sześćdziesiąt, a nawet siedemdziesiąt lat wspólnego życia to piękny dowód miłości, wierności, wzajemnego szacunku i oddania. 14 listopada 2026 roku w Janowcu Kościelnym odbyła się wyjątkowa uroczystość, podczas której uhonorowano 18 małżeńskich par z terenu gminy, świętujących niezwykłe jubileusze.



fot. UG Janowiec Kościelny

Było to spotkanie pełne wzruszeń, serdeczności i pięknych wspomnień. Swoje jubileusze świętowały pary obchodzące 50-lecie pożycia małżeńskiego w latach 2025 i 2026, a także małżonkowie, którzy wspólnie przeżyli 60 i 70 lat.

Uroczystość poprzedziła msza w intencji jubilatów, celebrowana przez księdza proboszcza Dariusza Sielczaka. Był to szczególny moment modlitwy i wdzięczności za wspólnie przeżyte lata, rodzinę, wzajemną miłość oraz wszystkie doświadczenia, które przez dziesięciolecia budowały małżeńskie historie.

Centralnym punktem spotkania było wręczenie Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawanych przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Odznaczenia jubilatom obchodzącym złote gody wręczył wójt gminy Janowiec Kościelny Piotr Rakoczy. W imieniu samorządu gratulacje, serdeczne życzenia oraz upominki przekazał przewodniczący Rady Gminy Piotr Rogalski.

Uroczystość umiliły występy laureatów gminnego konkursu pieśni patriotycznej. Ich wykonania nadały spotkaniu wyjątkowy charakter, łącząc wzruszenia związane z rodzinnymi jubileuszami z refleksją nad historią, tradycją i wartościami, które łączą kolejne pokolenia.

Złote gody – 50 lat razem

Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodzili w 2025 roku Mirosława i Czesław Jerzy Bonisławscy, Krystyna i Tadeusz Duchnowie, Elżbieta Krystyna i Roman Kowalscy, Jadwiga i Ryszard Pszczółkowscy, Danuta Stanisława i Krzysztof Zenon Puchalscy oraz Marianna Małgorzata i Tadeusz Rudzińscy, a w 2026 roku Janina i Eugeniusz Kwiatkowie, Marianna i Czesław Zenon Moszczyńscy, Jadwiga i Tadeusz Pokrzywniccy, Janina i Jan Sarbiewscy, Elżbieta i Andrzej Szczepkowscy, Regina i Kazimierz Szczepkowscy, Teresa i Kazimierz Wasiłowscy, Elżbieta i Kazimierz Załogowie, Klara i Edmund Michalczykowie oraz Barbara Janina i Stanisław Wrzeszczyńscy.

Diamentowe gody – 60 lat razem

Ten wyjątkowy jubileusz świętowali Krystyna Maria i Jan Moszczyńscy.

Kamienne gody – 70 lat razem

Najdłuższym wspólnym stażem małżeńskim mogli poszczycić się państwo Genowefa i Stanisław Szwarcowie, obchodzący 70. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego. Siedemdziesiąt wspólnych lat to niezwykły i wyjątkowo rzadki jubileusz. To siedem dekad wspólnych doświadczeń, rodzinnych historii, codziennych trosk i radości. To świadectwo więzi, która przetrwała zmieniające się czasy, życiowe wyzwania i kolejne pokolenia.

Jubileusz pożycia małżeńskiego to nie tylko okazja do wręczenia odznaczeń i składania gratulacji. To przede wszystkim piękna lekcja dla młodszych pokoleń, przypomnienie, że trwały związek buduje się każdego dnia poprzez cierpliwość, rozmowę, szacunek, wyrozumiałość i gotowość do wspólnego pokonywania trudności.

Pięćdziesiąt, sześćdziesiąt czy siedemdziesiąt lat razem nie oznacza, że każdy dzień był łatwy. Oznacza jednak, że jubilaci potrafili iść przez życie ramię w ramię, wspierać się w trudnych chwilach, dzielić radościami i wspólnie tworzyć rodzinne historie, które dziś są bezcennym dziedzictwem dzieci, wnuków i prawnuków.

Podczas uroczystości nie zabrakło wzruszeń, uśmiechów i wspomnień. Była to chwila pełna serdeczności, w której najważniejsi byli ludzie, ich miłość i niezwykłe historie wspólnego życia.

Nie wszystkie pary mogły osobiście uczestniczyć w tym wyjątkowym spotkaniu. Ze względu na stan zdrowia niektórzy jubilaci nie byli w stanie dotrzeć na uroczystość. Pamiętając o nich, wójt gminy Piotr Rakoczy wraz z kierownikiem urzędu stanu cywilnego odwiedził jubilatów w ich domach, aby osobiście przekazać medale, gratulacje, życzenia i upominki. Dzięki tym wizytom również nieobecne pary mogły poczuć, że są ważną częścią wspólnego świętowania. Był to piękny gest pamięci, życzliwości i szacunku.

Wszystkim Dostojnym Jubilatom składamy najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia przede wszystkim zdrowia, spokoju, pogody ducha i kolejnych lat przeżytych w miłości i wzajemnym szacunku. Niech każdy dzień przynosi Państwu radość, a obecność najbliższych będzie źródłem dumy i szczęścia.

Dziękujemy za piękny przykład tego, że prawdziwa miłość nie przemija – dojrzewa, umacnia się i z każdym wspólnie przeżytym rokiem nabiera jeszcze większej wartości.

EWELINA MIERZEJEWSKA
KIEROWNIK USC
JANOWIEC KOŚCIELNY

GMINA DOCENIŁA SWOICH NAJAKTYWNIEJSZYCH SENIORÓW



fot. UG Lidzbark Warmiński

Muzyczna podróż dookoła świata, wspólne świętowanie i wyróżnienia dla najbardziej zaangażowanych mieszkańców.

13 listopada w Gminnym Centrum Kultury w Pilniku odbyła się piąta edycja Gminnego Dnia Seniora. Jednym z najważniejszych momentów uroczystości było przyznanie tytułu „Aktywny Senior 2026", który otrzymała Władysława Matera z Kraszewa.

Gminny Dzień Seniora po raz kolejny zgromadził mieszkańców gminy wiejskiej Lidzbark Warmiński. Spotkanie było okazją do integracji, wspólnej zabawy oraz podziękowania starszemu pokoleniu za jego wkład w rozwój lokalnej społeczności.

Uczestników powitali wójt gminy Lidzbark Warmiński Fabian Andrukajtis oraz przewodniczący Rady Gminy Marek Werbicki. Samorządowcy złożyli seniorom życzenia, podkreślając znaczenie ich doświadczenia, aktywności i zaangażowania w życie poszczególnych miejscowości.

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości było rozstrzygnięcie konkursu „Aktywny Senior 2026". Tegoroczny tytuł trafił do Władysławy Matery z Kraszewa, która od wielu lat angażuje się w działalność społeczną i kulturalną.

Laureatka od 11 lat współtworzy zespół Kraszewskie Śpiewoki, działający wcześniej pod nazwą Furman. Wraz z pozostałymi członkami grupy reprezentuje gminę podczas wydarzeń i uroczystości, promując lokalną kulturę oraz tradycje.

Władysława Matera aktywnie uczestniczy również w przygotowywaniu lokalnych przedsięwzięć. Wykonuje wieńce dożynkowe, przygotowuje regionalne potrawy i tradycyjne wypieki. Swoją działalnością przyczynia się do zachowania dziedzictwa kulturowego oraz przekazywania zwyczajów kolejnym pokoleniom.

Kapituła konkursu doceniła także cztery inne mieszkanki gminy. Wyróżnienia otrzymały Eugenia Baran z Miłogórza, Jadwiga Krajnik z Łaniewa, Marzena Kapczyńska z Miejskiej Woli oraz Zofia Kondratowicz z Łaniewa. Wszystkie zostały uhonorowane za działalność społeczną, aktywność i zaangażowanie na rzecz swoich miejscowości.

Tegoroczne obchody przebiegały pod hasłem „Muzyczna podróż dookoła świata". O wyjątkową oprawę artystyczną zadbała Muzyczna Rodzina Steczków, która przygotowała koncert inspirowany muzyką różnych krajów i kultur.

Podczas występu uczestnicy mogli usłyszeć melodie charakterystyczne dla poszczególnych regionów świata, poznać różnorodne instrumenty oraz tradycje muzyczne. Koncert stanowił artystyczne zwieńczenie uroczystości i okazję do wspólnego przeżywania muzycznych emocji.

Piąta edycja Gminnego Dnia Seniora była nie tylko okazją do świętowania, ale przede wszystkim do zwrócenia uwagi na osoby, które mimo upływu lat pozostają aktywne, rozwijają swoje pasje i angażują się w życie lokalnej społeczności. Wyróżnione mieszkanki pokazują, że seniorzy odgrywają ważną rolę w pielęgnowaniu tradycji, integrowaniu mieszkańców i budowaniu więzi międzypokoleniowych.

SK

eprasa.pl 00f0e2b6dc

POLITYCZNI LIDERZY KOMENTUJĄ

W naszym cotygodniowym cyklu polityczni liderzy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść poniższych komentarzy.

Jerzy SZMIT
prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego (Prawo i Sprawiedliwość)



Wygląda na to, że wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego, ostatecznie zgodnie z polskim porządkiem prawnym rozstrzygający, że szubienice mają zniknąć z Olsztyna, sprawy nie kończy. Obrońcy sowieckiego monumentu są przerażająco nudni, powtarzając te same argumenty: o Dunikowskim, o pamiątce „trudnej historii regionu", o tym, że wpisał się w krajobraz, że niszczenie pomników jest nieładne bez względu na to, co one upamiętniają. Odpowiem tylko na jeden szczególnie kłamliwy i podły: „Gdyby nie Armia Czerwona, jej ofiara i krew sowieckich żołnierzy, to gdzie byśmy byli? Może nadal pod niemiecką okupacją?".

Otóż tak, gdyby nie porozumienie Hitlera ze Stalinem, nie byłoby II wojny światowej, 17 września, Katynia, wywózek milionów Polaków na Sybir, Kołymy, Workuty, Magadanu, masowych wysiedleń po wojnie i konieczności porzucenia domów, majątku, grobów przodków i konieczności zaczynania życia od nowa na zrujnowanej, okradzionej i obcej ziemi, łaskawie przyznanej Polsce i Polakom jako rekompensatę za to, co nam odebrano w wyniku kolejnych porozumień w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Tak, żylibyśmy w II Rzeczpospolitej, tam, gdzie przez wieki żyli nasi przodkowie. I pewnie o prowincjonalnym mieście nad Łyną mało kto by słyszał.

Ale jesteśmy tu od ponad 80 lat. Tu jest Polska, chcemy, aby nasza ziemia i otaczająca nas przestrzeń mówiła do nas po polsku. A wdzięczność zachowajmy dla tych, którzy nam pomogli w trudnych chwilach, a nie dla tych, którzy pod osłoną czołgów i broni maszynowej kazali się szybko pakować i jechać w nieznane.

To wszystko i wiele więcej zostało powiedziane na wczorajszym spotkaniu pod szubienicami, które było symbolicznym początkiem ich wyburzania, a zorganizowanym przez środowiska od wielu lat domagające się usunięcia szubienic.

Niestety wiem, że te argumenty do wielu głów nie dotrą, bo dla nich polskość kojarzy się z Prawem i Sprawiedliwością i wywołuje odruch ośmiu gwiazdek. Dlatego wiele jeszcze wody w Łynie upłynie, zanim szubienice znikną.

Ale znikną!

Piotr LISIECKI
(Konfederacja \Ruch Narodowy)



Wirtualna Polska ujawniła, że KOWR bez przetargu przedłużył spółce byłego wiceministra Zbigniewa Ziejewskiego z PSL dzierżawę 191 hektarów państwowej ziemi aż do 2045 roku. Dziewięciu okolicznych rolników, którzy starali się o te grunty, odeszło z kwitkiem. Z artykułu WP dowiadujemy się również, że wcześniej KOWR zawarł ze spółką polityka ugodę na niespełna 8 tys. zł, choć pierwotnie domagał się około 900 tys. zł. Wewnętrzna kontrola wykazała poważne nieprawidłowości przy zawieraniu ugody. Co więcej, agencja zmieniła wcześniej zasady pozwalające przedłużać dzierżawy państwowej ziemi nawet do 20 lat. Wyniki kontroli przeprowadzonej w warmińsko-mazurskim oddziale KOWR były miażdżące. Stanowisko stracili p.o. dyrektora oddziału w Olsztynie, a także szef biura kontroli w centrali.



Jacek PROTAS
poseł do Parlamentu Europejskiego (Koalicja Obywatelska)



Odblokowanie Krajowego Planu Odbudowy (KPO) otworzyło Polsce drogę do inwestycji, na które czekaliśmy od lat. Rząd podpisał już ponad 1,1 miliona umów o wartości blisko 235 mld zł.

Najwięcej, ponad 100 mld zł, trafi na transformację energetyczną. Niemal 18 mld zł przeznaczono na ochronę zdrowia, a blisko 24 mld zł na bezpieczeństwo i obronność. Prawie 20 mld zł wspiera cyfryzację i edukację, blisko 18 mld zł rozwój transportu, a kolejnych 10 mld zł rolnictwo i obszary wiejskie.

Za tymi liczbami stoją konkretne zmiany: zmodernizowane szkoły, nowoczesny sprzęt w szpitalach, lepszy transport zbiorowy i sprawniejsza infrastruktura komunalna. Samorządy mogą realizować inwestycje, których nie byłyby w stanie sfinansować wyłącznie z własnych budżetów. Przedsiębiorcy zyskują możliwość inwestowania w nowoczesne technologie, zwiększania konkurencyjności i tworzenia nowych miejsc pracy.

Szczególnie ważne jest to dla województw warmińsko-mazurskiego i podlaskiego, gdzie silne lokalne firmy i sprawne samorządy są fundamentem rozwoju. Europejskie wsparcie pozwala zmniejszać różnice rozwojowe między regionami, zwiększać ich atrakcyjność inwestycyjną i tworzyć lepsze warunki do życia i pracy, również w mniejszych miejscowościach.

Realizacja Krajowego Planu Odbudowy pokazuje, jak wymierne korzyści przynosi Polsce członkostwo w Unii Europejskiej. Fundusze europejskie to nie tylko miliardy złotych w budżecie. To przede wszystkim konkretne inwestycje, z których mieszkańcy będą korzystać przez kolejne lata.

Marcin KULASEK
minister nauki i szkolnictwa wyższego (Nowa Lewica)



Nie każda informacja jest prawdą. Nauczmy się odróżniać fakty od manipulacji. Żyjemy w czasach, w których dostęp do informacji jest niemal nieograniczony. Wystarczy kilka sekund, aby dotrzeć do wiadomości, opinii czy komentarzy na każdy możliwy temat. Problem polega na tym, że nie wszystko, co znajdujemy w internecie, jest prawdziwe. Dezinformacja stała się jednym z poważnych wyzwań współczesnego społeczeństwa, a jej skutki odczuwamy w wielu obszarach życia.

Przekonaliśmy się o tym szczególnie podczas pandemii COVID-19. Fałszywe informacje dotyczące zdrowia, szczepień czy nauki wpływały na społeczne postawy i decyzje. Dziś podobne mechanizmy obserwujemy w kolejnych obszarach debaty publicznej. Dlatego nie możemy pozostawać wobec tego zjawiska obojętni.

Jako Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego chcemy wzmacniać społeczną odporność na dezinformację naukową. Tydzień Walki z Dezinformacją Naukową jest ważnym elementem tych działań, ale nie ich finałem. Prowadzimy trzyletni projekt, którego celem jest rozwijanie umiejętności krytycznego myślenia, weryfikowania informacji i rozpoznawania manipulacji.

Nie chodzi o to, by podważać każdą wiadomość, ale by nauczyć się zadawać właściwe pytania. Kto jest autorem informacji? Na jakich źródłach się opiera? Czy można ją potwierdzić w innych wiarygodnych miejscach?

W świecie pełnym informacji rzetelna wiedza i samodzielne myślenie są szczególnie cenne. Każdy z nas ma wpływ na to, czy dezinformacja będzie się rozprzestrzeniać. Zatrzymajmy się, sprawdzajmy źródła i nie powielajmy niesprawdzonych treści. To nasza wspólna odpowiedzialność.

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ: GAZETAOLSZTYNSKA.PL,
gdzie w zakładce „Opinie i publicystyka" znajdziecie Państwo szereg komentarzy osób ze świata polityki.

eprasa.pl 00f0e2b6dc

OLSZTYŃSKIE JEZIORA POD LUPĄ NAUKOWCÓW UWM

Profesor dr hab. Elżbieta Zębek z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego bada jakość wód czterech olsztyńskich jezior: Kortowskiego, Ukielu, Skandy i Długiego. Wyniki analiz wskazują, że ich stan pozostaje na zbliżonym poziomie, ale intensywna działalność turystyczna i rozwój terenów wokół zbiorników mogą sprzyjać eutrofizacji.

Badania prowadzone są od 2024 roku w Laboratorium Prawno-Środowiskowym na Wydziale Prawa i Administracji UWM. Profesor Elżbieta Zębek wykorzystuje specjalistyczny mikroskop wyposażony w kamerę, z której obraz jest widoczny na monitorze komputera. Dzięki temu może analizować sinice i glony, traktowane jako bioindykatory, czyli organizmy pozwalające oceniać stan środowiska wodnego.

Badaczka podkreśla, że sinice i glony należy rozróżniać, ponieważ w klasyfikacji biologicznej stanowią odrębne grupy taksonomiczne.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami dotyczącymi oceny stanu jakości wód wyróżnia się pięć klas: bardzo dobrą, dobrą, zadowalającą, niezadowalającą i złą. Oznaczono je odpowiednio kolorami: niebieskim, zielonym, żółtym, pomarańczowym i czerwonym.

Olsztyńskie jeziora mają podobny poziom zanieczyszczenia

W województwie warmińsko-mazurskim przeważają wody eutroficzne, czyli takie, w których zasobność w substancje odżywcze jest podwyższona. Do tej grupy należą również olsztyńskie jeziora. Mogą być wykorzystywane do turystyki, rekreacji i przez część przemysłu, choć nie wszędzie ich jakość odpowiada wymaganiom stawianym wodzie stosowanej w przemyśle spożywczym czy farmaceutycznym.

Wyróżnia się także wody oligotroficzne, czyli ubogie w substancje odżywcze i czyste, oraz poli- i hipertroficzne, charakteryzujące się bardzo wysokim stopniem eutrofizacji.

Profesor Zębek przeanalizowała próbki pobrane w 2024 roku, a także materiał z lat 2025 i 2026, który wymaga jeszcze opracowania. Wstępne wyniki wskazują, że poziom zanieczyszczenia czterech olsztyńskich jezior jest na podobnym poziomie. Zbiorniki różnią się natomiast składem gatunkowym i strukturą fitoplanktonu, czyli udziałem poszczególnych grup organizmów.

Badaczka zwraca również uwagę, że zakwity wód nie są powodowane wyłącznie przez sinice. Przykładem jest tzw. złota alga, zaliczana do grupy glonów.

Intensywna turystyka zwiększa presję na jeziora

Wyniki badań potwierdzają zależność między sposobem użytkowania zlewni a stanem wód. Im bardziej zurbanizowany i intensywnie wykorzystywany jest obszar wokół jeziora, tym większa może być presja na jego ekosystem.

Spośród czterech analizowanych zbiorników najbardziej eksploatowane turystycznie jest jezioro Ukiel. Zdaniem prof. Zębek właśnie tam widoczne są oznaki silniejszej eutrofizacji.

– Wpływ użytkowania zlewni na skład fitoplanktonu jest bardzo wyraźny. Jezioro Ukiel, które spośród czterech przebadanych przeze mnie zbiorników jest najbardziej eksploatowane turystycznie, wydaje się najbardziej zeutrofizowane – zauważa naukowczyni.

Wskazuje przy tym na emisję spalin przez duże jednostki pływające oraz problem odprowadzania ścieków. Zgodnie z przepisami ścieki z jednostek powinny być odbierane w przystaniach, jednak – co podkreśla badaczka – w tym zakresie nie jest prowadzona ewidencja.


Fot. UWM

Poprawa stanu jezior jest jednak możliwa. Profesor Zębek przypomina badania jeziora Jeziorak Mały, gdzie po zastosowaniu zabiegów rekultywacyjnych i ochronnych udało się poprawić jakość wody.

Potrzebne zmiany w ocenie jakości wód

Jednym z ważnych wniosków z badań jest potrzeba uwzględniania większej liczby bioindykatorów przy ocenie stanu jezior. Nie powinno się opierać jej wyłącznie na obecności sinic, jak często dzieje się w przypadku kąpielisk.

Naukowczyni zwraca uwagę na rozbieżność między klasyfikacją biologiczną a przepisami. Choć sinice i glony są odrębnymi grupami taksonomicznymi, ustawodawca nie zawsze rozgranicza je w regulacjach dotyczących oceny jakości wód. Może to utrudniać prawidłową interpretację wyników badań.

Profesor Zębek opisała ten problem w komentarzu do ustawy Prawo wodne, opublikowanym przez wydawnictwo Wolters Kluwer. Planuje również zamieścić wyniki swoich badań w zagranicznym czasopiśmie naukowym.

– Mam nadzieję, że moje postulaty dotrą do szerszego grona odbiorców i być może dzięki temu będzie można zaproponować zmiany w unijnym prawie. Oby zainspirowało to ustawodawców do weryfikacji systemu bioindykacji – mówi prof. Elżbieta Zębek.

UWM od lat zajmuje się rekultywacją jezior

Badania prof. Zębek wpisują się w szersze działania naukowców Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na rzecz ochrony zasobów wodnych. Rekultywacją jezior zajmują się m.in. pracownicy Katedry Inżynierii Ochrony Wód i Mikrobiologii Środowiskowej.

Zespół z UWM stworzył i zrealizował największy w Polsce projekt rekultywacji jezior, obejmujący jednocześnie cztery zbiorniki w Kartuzach, tworzące system rzeczno-jeziorny. Doświadczenia zdobyte podczas tych prac stały się podstawą udziału uczelni w projekcie FutureLakes, finansowanym z programu Horyzont Europa. Rozpoczął się on w 2024 roku. UWM uczestniczy w międzynarodowym konsorcjum jako partner demonstracyjny, prezentujący dobre praktyki w rekultywacji jezior.

W projekt zaangażowane są m.in. dr hab. inż. Renata Augustyniak-Tunowska, prof. UWM, oraz dr hab. inż. Jolanta Grochowska, prof. UWM. Obie badaczki od początku kariery naukowej zajmują się stanem wód. Jednym z ich pierwszych przedsięwzięć była rekultywacja Jeziora Długiego.

Początki badań nad jeziorami Warmii i Mazur wiążą się z działalnością prof. Przemysława Olszewskiego. Naukowiec opracował pionierską metodę usuwania wód hypolimnionu za pomocą rurociągu. Zastosowano ją w 1956 roku na Jeziorze Kortowskim. Była to pierwsza na świecie techniczna rekultywacja tego typu zbiornika.

Naukowcy badają także Morskie Oko

Zainteresowania badaczy UWM nie ograniczają się do jezior z regionu. Studenci z Naukowego Koła Badań Podwodnych „Hydronautic", pod opieką dr. hab. Piotra Dynowskiego z Katedry Geografii Społeczno-Ekonomicznej UWM, uczestniczyli w badaniach dotyczących wpływu działalności człowieka na stan ekologiczny Morskiego Oka.

Zaobserwowali m.in. rozwój roślin wodnych, w tym rdestnicy, widocznej w pobliżu miejsc dostępnych dla turystów. Zwrócili również uwagę na obecność śmieci. Zebrane informacje przekazali Tatrzańskiemu Parkowi Narodowemu.

Między ochroną przyrody a potrzebami mieszkańców

Zdaniem prof. Zębek zarządzanie jeziorami wymaga uwzględnienia zarówno potrzeb środowiska, jak i oczekiwań mieszkańców, turystów oraz gospodarki. Wyzwaniem są zmiany klimatu i rosnąca presja na zasoby wodne.

– Dzisiaj bardzo modne jest słowo „zrównoważony", więc eksploatację jezior należy planować w taki sposób. Nie można pozwalać na zbyt intensywne ich użytkowanie. W myśl prawa do powszechnego dostępu do wód publicznych nie można jednak całkowicie zakazać użytkowania jezior. Punktem wyjścia do tego, aby z zasobów wodnych mogły korzystać społeczeństwo, turystyka i przemysł, musi być dbałość o zachowanie jak najlepszego stanu wód – podkreśla badaczka.

WIKTORIA PODLEWSKA

eprasa.pl 00f0e2b6dc

W GIETRZWAŁDZIE MODLILI SIĘ O POKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO POLSKI

Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej stało się w poniedziałek centrum ogólnopolskiej modlitwy o pokój i bezpieczną przyszłość naszego kraju. Nabożeństwu w ramach dziewięciodniowej nowenny za ojczyznę przewodniczył biskup ełcki Jerzy Mazur.



Fot. FB/ Archidiecezja Warmińska

Od soboty, 21 listopada, w całym kraju trwa nowenna w intencji ojczyzny o zgodę i pojednanie w narodzie za wstawiennictwem św. Andrzeja Boboli. Do udziału w niej zaprosili wiernych polscy biskupi podczas 407. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski na Jasnej Górze. Każdego wieczoru modlitwie przewodniczy jeden z hierarchów, a transmisje prowadzone są z ważnych dla polskiego Kościoła świątyń i sanktuariów.

W poniedziałek, w trzecim dniu nowenny, wierni z całej Polski łączyli się duchowo z sanktuarium w Gietrzwałdzie. Szczególną intencją tego wieczoru było zachowanie pokoju oraz zapewnienie Polsce bezpiecznej przyszłości.

Przesłanie sprzed niemal 150 lat

Biskup ełcki Jerzy Mazur w swoim wystąpieniu przywołał wydarzenia z 1877 roku, kiedy to Matka Boża objawiała się dwóm dziewczynkom: Justynie Szafryńskiej i Barbarze Samulowskiej. Przypomniał, że działo się to w okresie zaborów, gdy Polacy pozbawieni byli własnej państwowości, a na Warmii nasilała się germanizacja.

Hierarcha zwrócił uwagę na aktualność gietrzwałdzkiego orędzia, którego jednym z najważniejszych elementów jest wezwanie do codziennej modlitwy różańcowej. Mówił o potrzebie przezwyciężania konfliktów zarówno w życiu rodzinnym, jak i społecznym. Wskazywał na konieczność odrzucenia nienawiści, rezygnacji z odwetu i poszukiwania porozumienia poprzez dialog.

„Niech modlitwa różańcowa pomaga budować mosty pomiędzy ludźmi i narodami" — apelował biskup Jerzy Mazur, którego słowa przytoczyła Katolicka Agencja Informacyjna.

Włączenie Gietrzwałdu do ogólnopolskiej inicjatywy modlitewnej nastąpiło na niespełna rok przed jubileuszem 150-lecia objawień maryjnych, który przypada w 2027 roku. Gietrzwałd pozostaje jedynym miejscem w Polsce, w którym objawienia Matki Bożej zostały oficjalnie uznane przez Kościół katolicki.

Za wstawiennictwem patrona Polski

Termin nowenny związany jest z przypadającą 30 listopada 435. rocznicą urodzin św. Andrzeja Boboli. Jezuita, misjonarz i męczennik został kanonizowany w 1938 roku przez papieża Piusa XI, a w 2002 roku ogłoszony jednym z patronów Polski.

Każdego dnia uczestnicy nowenny modlą się w innej intencji dotyczącej życia religijnego i społecznego Polaków. W programie znalazły się m.in. modlitwy za rodziny, młodzież, osoby sprawujące władzę oraz o odpowiedzialność za słowo w przestrzeni publicznej.

Nowennę zainaugurowano w oliwskiej archikatedrze w Gdańsku. W niedzielę modlitwie z Katedry Gnieźnieńskiej przewodniczył prymas Polski abp Wojciech Polak. Na wtorek zaplanowano nabożeństwo w Narodowym Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu pod przewodnictwem biskupa Damiana Bryla.

Modlitwa potrwa do niedzieli

Dzisiaj, w piątym dniu nowenny, wierni będą modlili się w intencji młodego pokolenia. Transmisja nadana zostanie z archikatedry we Wrocławiu.

Szczególny charakter będzie miała sobotnia modlitwa na Jasnej Górze, poświęcona przebłaganiu za grzechy narodu. Zakończenie nowenny nastąpi w niedzielę, 29 listopada, w Narodowym Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie. Tego dnia wierni będą prosili przede wszystkim o pojednanie narodowe.

Do modlitwy można dołączyć w parafiach lub indywidualnie w domach. Nowennę poprzedzają „Apel jasnogórski" o godzinie 21 oraz dziesiątek różańca. Właściwa modlitwa nowennowa rozpoczyna się o godzinie 21.20. Szczegółowy program oraz transmisje dostępne są na stronie www.nowenna2120.pl.

JAN BERDYCKI

OLSZTYN JUŻ SZYKUJE SIĘ NA ŚWIĘTA



Mieszkańcy Olsztyna nie mogą doczekać się Bożego Narodzenia. W mieście pojawiły się już pierwsze ozdoby.

Do Bożego Narodzenia pozostał jeszcze blisko miesiąc. Ale wielu mieszkańców już nie może doczekać się tego wydarzenia. Sami postanowili zadbać o świąteczny nastrój. Przekonać się o tym mogą mieszkający przy ul. Kopernika, bliżej Ronda Bema. Tam właściciel jednego ze sklepów postanowił przyozdobić rosnące przed lokalem choinki. Dwa drzewka przybrane zostały łańcuchem światełek. – Aż człowiekowi lepiej na sercu się zrobiło, gdy kilka dni temu zobaczyłem te ozdoby – mówi jeden z przechodniów spotkany przy ul. Kopernika. Świąteczny akcent pojawił się także m.in. przed Centrum Handlowym „Aura", gdzie klientów wita sporych rozmiarów podświetlona bombka.

Zbliżający się czas świąt Bożego Narodzenia wykorzystują już m.in. hipermarkety budowlane. W jednym z nich przy ul. Leonharda można kupić świerki w doniczkach. Mierzące ponad 1 m wysokości kosztują od około 50 zł wzwyż.

O świętach nie zapominają również sklepy odzieżowe. W ich ofercie pojawiły się swetry z okolicznościowymi motywami bożonarodzeniowymi. Oficjalne rozpoczęcie świątecznego sezonu w Olsztynie zaplanowano na 6 grudnia. Wtedy miasto rozbłyśnie światełkami, a mieszkańcy będą mogli zobaczyć tegoroczne dekoracje w pełnej odsłonie. Oświetlone zostaną Stare Miasto, Śródmieście, a także Park Centralny. Świątecznych dekoracji jak co roku nie zabraknie na ul. Wilczyńskiego. Z zazdrością patrzą na to mieszkańcy sąsiedniego Osiedla Generałów. – Dlaczego ul. Wilczyńskiego nie jest cała w świątecznych ozdobach – pytał jeden z jego mieszkańców na ostatnim spotkaniu Rady Osiedla Generałów. – U nas jakby się coś ucięło. To jest przykre. Wychodzi na to, że Mikołaj do nas nie zawita.

27 i 28 listopada w ponad 200 sklepach w Olsztynie i całym województwie warmińsko-mazurskim odbędzie się 30. Świąteczna Zbiórka Żywności. W sklepach uczestniczących w akcji pojawią się specjalnie oznaczone kosze Banku Żywności w Olsztynie. Można do nich wkładać produkty o długim terminie przydatności do spożycia, przede wszystkim mąkę, cukier, olej, makaron, ryż, kaszę, konserwy, przetwory owocowe i warzywne oraz słodycze.

GS

eprasa.pl 00f0e2b6dc

BIG STARS Z SZĄBRUKA WYGRYWA PUCHAR ŚWIATA W ATENACH!


Fot. Anika Karolak

Zawodniczki i zawodnik drużyny Big Stars z Klubu Sportowego Stars w Ząbruku zdobyli złoty medal podczas ICU World Cup Athens 2026. Reprezentanci Warmii i Mazur zwyciężyli w kategorii masters pom intermediate, uzyskując 73 punkty i pokonując międzynarodową konkurencję.

Zawody ICU World Cup odbyły się 20-22 listopada 2026 roku w Atenach. W rywalizacji uczestniczyły zespoły z różnych krajów, prezentujące wysoki poziom cheerleadingu sportowego.

Big Stars wystartował w kategorii masters pom intermediate. Występ drużyny został wysoko oceniony przez sędziów. Zespół z Ząbruka zdobył 73 punkty i zajął pierwsze miejsce w końcowej klasyfikacji. Drugą lokatę wywalczyła olsztyńska drużyna Solstare, która uzyskała 70,25 punktu.

Zwycięstwo jest efektem wielu miesięcy przygotowań, systematycznych treningów, zaangażowania i pasji do cheerleadingu. Klub podziękował zawodnikom, ich rodzinom, sponsorom oraz kibicom za wsparcie.

Sportowa duma Ząbruka

Historia drużyny Big Stars z Klubu Sportowego Stars sięga 2016 roku. Od tego czasu zespół konsekwentnie rozwija swoje umiejętności i zajmuje miejsca na podium zawodów wojewódzkich, ogólnopolskich oraz międzynarodowych.

Na koncie zawodników są m.in. sukcesy w Grand Prix Polski Cheerleaders, mistrzostwach Polski i zagranicznych turniejach. W 2026 roku drużyna triumfowała także podczas zawodów Open Cheer Verona we Włoszech.

Big Stars tworzy 20 osób: 19 kobiet i 1 mężczyzna. Trenerką oraz choreografką zespołu od początku jego istnienia jest Monika Makowska, która odpowiada za przygotowanie i sportowy rozwój zawodników.

Międzynarodowy sukces Warmii i Mazur

Zwycięstwo w Atenach to kolejny ważny rozdział w historii klubu z Ząbruka. Drużyna udowodniła, że dzięki wieloletniej pracy, determinacji i współpracy można osiągać sukcesy na światowym poziomie, w dodatku reprezentując niewielką miejscowość na międzynarodowej arenie.

Srebrny medal podczas Pucharu Świata w Atenach wywalczyła olsztyńska grupa Soltare. Reprezentantki Olsztyna zajęły drugie miejsce w kategorii masters, potwierdzając, że pasja i sportowe ambicje nie mają ograniczeń wiekowych.

O sukcesie grupy poinformowano w mediach społecznościowych.

„Nasze dziewczyny udowodniły, że pasja nie zna wieku, a marzenia nie mają granic! Srebro na światowej scenie to powód do ogromnej dumy!" – podkreślono w komunikacie.

Szczególne gratulacje skierowano do trenerki Klaudii Kalskiej oraz wszystkich zawodniczek Soltare. Jak zaznaczono, medal jest efektem wspólnej pracy całego zespołu i wyjątkowym zwieńczeniem przygotowań.

„To wyjątkowe osiągnięcie i piękne zwieńczenie Waszej wspólnej pracy. Wielkie brawa!" – napisano w mediach społecznościowych grupy.

ŹRÓDŁO: OLSZTYŃSKA SZKOŁA CHEERLEADERS SOLTARE / FACEBOOK

V LO PRÓBUJE SIĘ PODNIEŚĆ

Nie wiadomo, czy ubezpieczenie w całości pokryje straty po zalaniu, do jakiego doszło w Liceum Ogólnokształcącym nr 5 przy ul. Krasickiego.

Mija właśnie tydzień, od kiedy funkcjonowanie olsztyńskiej „Piątki" legło w gruzach. W jej budynku doszło do awarii systemu wodociągowego. Woda zaczęła się lać na drugiej kondygnacji. Wyciek nastąpił w sali komputerowej, na którą zostały zaadaptowane pomieszczenia sanitarne, skąd m.in. zdemontowano zlewy. Skala zniszczeń jest ogromna. Spotęgował je fakt, że do wycieku doszło w czasie, gdy trwała przerwa w zajęciach związana z Narodowym Świętem Niepodległości. Woda zalała wszystkie kondygnacje w środkowej części szkoły. Dodatkowo sytuację pogorszyła technologia, w której wykonany jest budynek ogólniaka, a mianowicie użycie płyt kanałowych do jego konstrukcji. Chodzi o tzw. płyty żerańskie. To prefabrykowany element stropowy wykonany z betonu (najczęściej sprężonego lub żelbetu), wewnątrz którego biegną podłużne pustki powietrzne (kanały). Woda mogła się do nich dostać i swobodnie nimi rozprzestrzeniać. To samo dotyczy podłóg, m.in. w głównym holu, pod którymi znajdują się puste przestrzenie, w których zamontowano m.in. gniazdka elektryczne oraz różnego rodzaju przyłącza elektryczne.

O sprawie napisała „Gazeta Olsztyńska". Zdarzeniem zainteresowali się czytelnicy. „To nieważne, czy polisa chroni, czy łagodzi. Pytanie brzmi, czy ona była. Czy prace były na gwarancji, na ile lat? Jak to możliwe, że w budynku przez okres świąt nie było kogokolwiek na dyżurze? Czy tak jest w każdej szkole? Czy remont będzie finansowany z budżetu państwa czy miasta? Adaptacja pomieszczeń sanitarnych na pomieszczenia do odbywania lekcji jest bardzo ryzykowna. Gdybym o tym decydował, nigdy na to bym się nie zgodził! Współczuję uczniom, szczególnie tym z klas maturalnych" – napisał jeden z nich.

Sprawdziliśmy to. Czy szkoła jest ubezpieczona od podobnych zdarzeń? Jeżeli tak, czy ubezpieczenie pokryje w całości prace, które trzeba będzie wykonać? – zapytaliśmy w ratuszu.

– Szkoła jest ubezpieczona od takich zdarzeń. Nie znamy jeszcze kwoty, jaką zdecyduje się wypłacić ubezpieczyciel. Również nie zostały na tę chwilę oszacowane koszta remontu. Stąd trudno w tym momencie wyrokować, czy kwota ubezpieczenia będzie wystarczająca – odpowiada Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza.

Czy w olsztyńskich szkołach jest prowadzony dozór obiektów w godzinach i dniach pozalekcyjnych?

– Co do zasady nie. Jednak pracujemy nad rozwiązaniami, które mogłyby zminimalizować takie losowe zdarzenia jak w V Liceum Ogólnokształcącym – stwierdził Pulikowski.

Sam ogólniak próbuje wrócić do normalnego funkcjonowania. Odbyły się już próbne matury z języka polskiego i matematyki. „Tę próbną maturę zapamiętamy na długo. Awaria szkolnego budynku, zamiast nas zatrzymać, przeniosła na uniwersytet! Nasi maturzyści zasiedli w aulach UWM" – informuje „Piątka". „Było to możliwe dzięki pomocy władz UWM. Ten gest mówi o szacunku do młodzieży i nauki więcej niż niejedna przemowa" – czytamy w mediach społecznościowych na profilu liceum.

Obecnie do odwołania nie ma możliwości wejścia na teren budynku szkoły. „Prosimy o bezwzględne przestrzeganie tego ograniczenia. Sekretariat V LO został tymczasowo przeniesiony do budynku Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 1 przy Turowskiego 3" – informuje dyrekcja LO nr 5.

Karol Grosz z ratuszowego biura prasowego przypomina, że obecnie lekcje uczniów „Piątki" odbywają się zdalnie. I taka sytuacja potrwa co najmniej do końca tego roku.

– Szukamy odpowiedniego miejsca, w którym prowadzone byłyby normalne lekcje. Chodzi m.in. o to, by w jednym miejscu zgromadzić np. uczniów klas maturalnych – mówi Grosz. – A co do samego budynku V LO, to wciąż trwa osuszanie zalanych ścian i pomieszczeń.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

CO BĘDZIE W SPORTOWYM ROKU... 2030?



Kibice myślą o następnych kolejkach ligowych w sportach zespołowych, tylko fani żużla tęsknią za powrotem czarnego sportu wiosną 2027 roku. Niektórzy sympatycy sportu w naszym kraju już teraz wybiegają myślą do kolejnych letnich igrzysk olimpijskich, które odbędą się za dwa lata w Los Angeles, tak jak w 1932 roku – wtedy z udziałem Polaków – oraz w 1984 roku – wtedy bez udziału Biało-Czerwonych, bo startu w „kapitalistycznych" igrzyskach zakazała KDL-om, czyli „krajom demokracji ludowej", Moskwa. Ta perspektywa kibicowania aż za dwa lata wydaje się dla wielu bardzo odległa. A ja dziś, skoro coraz bardziej wchodzimy w sezon zimowy – vide katastrofa skoczków narciarskich w norweskim Lillehammer – chciałem przelicytować i w roku zimowych igrzysk olimpijskich Anno Domini 2026 we Włoszech napisać o czymś, co wydaje się być lata świetlne przed nami, czyli ZIO A.D. 2030. Wiem, że to gdzieś tam bardzo daleko na horyzoncie, ale już teraz warto przymierzyć się do polskich szans za te trzy i pół roku, a nawet nieco mniej, bo za około 39 miesięcy.

Z grubsza wiadomo: łyżwiarstwo szybkie, jednak skoki narciarskie (pokazały tegoroczne igrzyska, że nasi potrafią się zmobilizować na ZIO mimo nawet tak marnego sezonu jak 2025/2926), pewnie short-track, może jednak biathlon przypomni sobie o sukcesami Tomasza Sikory. Wszystko? Otóż nie! Właśnie czytam, że Polska jest faworytem do złota w nowej konkurencji, która dopiero na najbliższych igrzyskach zimowych wejdzie do ich programu. Owa najnowsza dyscyplina w sportach zimowych nazywa się free ride i polega na narciarskich zjazdach, ale na dziko (to już moje określenie autorskie), poza normalnymi, wyznaczonym trasami. W tejże olimpijskiej świeżynce rozegrano pierwsze w historii mistrzostwa świata. I wygrała je nasza rodaczka z Bielska-Białej Zuzanna Witych! Teraz mówi się o niej jako o faworytce rywalizacji w super nowej, ale też super efektownej konkurencji. Jasne, wiem, nie dzielmy skóry na niedźwiedziu w koszulce z napisem „free ride". Ale od razu po klęsce w Pucharze Świata w skokach w kraju fiordów można poczuć się lepiej! Czyż nie? Na koniec tylko prośba, za to zasadnicza: nie używajmy terminu „olimpiada", tylko „igrzyska". Ja wiem, jak się potocznie mówi, ja wiem, jaka jest siła przyzwyczajeń, ale doprawdy „olimpiada" to od czasów starożytnej Grecji okres między igrzyskami, a nie samych igrzysk...

PS. Oczywiście w 2030 roku będzie też piłkarski mundial. Ale wolę o tym akurat nic jednak nie pisać. Zdziwieni?

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 00f0e2b6dc

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

REPERTUAR MULTIKINO

Środa, 25 listopada

IGRZYSKA ŚMIERCI: WSCHÓD SŁOŃCA W DNIU DOŻYNEK / napisy: 12:10, 15:35, 19:00, 20:10
IGRZYSKA ŚMIERCI: WSCHÓD SŁOŃCA W DNIU DOZYNEK / dubbing: 14:00, 17:30
EBENEZER SCROOGE. OPOWIEŚĆ WIGILIJNA / dubbing: 10:00, 11:00, 12:40, 15:20, 18:00
EBENEZER SCROOGE. OPOWIEŚĆ WIGILIJNA / napisy: 13:40, 20:10
STRUŚ PĘDZIWIATR I ZEMSTA KOJOTA / familijny / dubbing: 11:10, 13:10, 15:40, 18:10
JESTEM ROCKY / napisy: 14:10, 17:10, 20:35
KOT PROT / familijny / dubbing: 10:00, 12:30, 15:00
LALKA: 10:40, 17:30
NASZA REWOLUCJA: 17:00, 20:40
PRZEPIS NA ŚWIĘTA: 21:10
HOKUS: KRÓLESTWO MAGII / familijny / dubbing: 10:20, 12:45, 15:10, 17:40
POZNAJ SWOJEGO TEŚCIA / napisy: 19:50
BARANEK SHAUN I KUDŁATA BESTIA / familijny / dubbing: 10:05
ZOBACZYSZ WSZYSTKO / napisy: 13:30
NIESAMOWITE PRZYGODY SKARPETEK 4. DO ROBOTY! / familijny / dubbing: 16:20
DZIKI KOŃ DZIEWIĘĆ / napisy: 20:55
SKRZYPEK NA DACHU / napisy: 18:00

REPERTUAR HELIOS

Środa, 25 listopada

JESTEM ROCKY / napisy: 18:15
STRUŚ PĘDZIWIATR I ZEMSTA KOJOTA / familijny / dubbing: 13:10, 15:50, 17:00
IGRZYSKA ŚMIERCI: WSCHÓD SŁOŃCA W DNIU DOŻYNEK / napisy: 14:40, 15:10, 19:30, 20:30
IGZRYSKA SMIERCI: WSCHÓD SŁOŃCA W DNIU DOŻYNEK / dubbing: 18:30
HOKUS: KRÓLESTWO MAGII / familijny / dubbing: 14:20, 16:50, 18:00
EBENEZER SCROOGE. OPOWIEŚĆ WIGILIJNA / dubbing: 14:30, 17:30
EBENEZER SCROOGE. OPOWIEŚĆ WIGILIJNA / napisy: 20:15
NASZA REWOLUCJA: 15:00, 20:45
VICTORIAN PSYCHO / napisy: 12:20
JAK OBRABOWAĆ BANK / napisy: 14:40
DZIKI KOŃ DZIEWIĘĆ / napisy: 21:00
KOT PROT / familijny / dubbing: 14:50, 18:00
PRZEPIS NA ŚWIĘTA: 17:15
ZOBACZYSZ WSZYSTKO / napisy: 19:15

REPERTUAR AWANGARDA

Środa, 25 listopada

„Camino dla opornych" - prod. Francja : godz. 17.30 sala studyjna
„Nasza rewolucja" - prod. Polska : godz. 17.30 sala arte
„Przemytnicy" - prod. USA, Kanada : godz. 17.45 sala klubowa
„Jestem Rocky" - prod. USA : godz. 19.30 sala studyjna
„Dziki Koń Dziewięć" - prod. USA, Chile : godz. 19.45 sala klubowa
„Nikt nie wie" - prod. Japonia : godz. 19.45 sala arte

25 LISTOPADA
„Kawiarenka społeczna" dla Seniorów

Olsztyn

„Kawiarenka społeczna" dla Seniorów to wyjątkowe miejsce spotkań, integracji i wspólnego spędzania czasu, służące osobom starszym w naszej społeczności. Z nami możesz miło spędzić czas, pograć w gry planszowe, nawiązać nowe znajomości, porozmawiać z rówieśnikami.
Godz. 10.00, ul. Jagiellońska 41.

25 LISTOPADA
Spotkanie z cyklu: Kulturalne Inspiracje – działajmy wspólnie / Dobrostan – II



Olsztyn

Drugie spotkanie będzie skoncentrowane na praktycznym rozwijaniu umiejętności związanych z regulacją emocji, kontaktem z ciałem, stawianiem granic oraz budowaniem zdrowszych nawyków wspierających dobrostan.
Godz. 16.30, Kamienica Naujacka MOK, Dąbrowszczaków 3.

25 LISTOPADA
Kabaret Moralnego Niepokoju „Normalne to to nie jest"

Olsztyn

Nowy program to celne obserwacje, błyskotliwe dialogi i humor, który pozwala spojrzeć na naszą rzeczywistość z odpowiednim dystansem.
Godz. 17.00, Aula im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

25 LISTOPADA
Lista przebojów Street Artu

Olsztyn

Cykl poprowadzi Krzysztof Syruć, znany jako Proembrion, artysta, muralista i wykładowca ASP w Gdańsku. Sztuka ulicy bywa głośna, kolorowa i niepokorna, a od świata po Olsztyn ma do opowiedzenia więcej, niż mogłoby się wydawać.
Godz. 18.00, Galeria Dobro MOK Olsztyn, Stare Miasto 24/25.

26 LISTOPADA
„Manipulacja to też przemoc" – warsztaty dla seniorów

Olsztyn

Drodzy Seniorzy, zapraszamy na warsztaty zwracające uwagę na przemoc wobec osób starszych. W listopadzie porozmawiamy min. o danych osobowych – rodzajach, prawnych aspektach ich ochrony, praktycznie opowiemy czy warto i jak zastrzec numer PESEL.
Godz. 14.00, ul. Jagiellońska 41.

26 LISTOPADA
Pokaz filmu // Zielone Algi

Olsztyn

Po tajemniczych zgonach ludzi i zwierząt na plażach Bretanii młoda dziennikarka Inès Léraud przyjeżdża do regionu, by zbadać sprawę śmiercionośnych zielonych alg. W trakcie śledztwa odkrywa, że dowody są ukrywane, próbki znikają z laboratoriów, a niektóre ciała grzebane są przed przeprowadzeniem sekcji zwłok. Docierając do naukowców, rolników, sygnalistów i polityków, odsłania kulisy wieloletniej zmowy milczenia, za którą stoją interesy lokalnych przedsiębiorstw i wpływowych osób. Czy uda jej się dotrzeć do prawdy mimo nacisków i prób zablokowania śledztwa?
Godz. 17.30, Dom Europy na Warmii i Mazurach, Dąbrowszczaków 39.

26 LISTOPADA
Osiecka, Grechuta – niezapomniane piosenki

Olsztyn

W programie znajdą się najwybitniejsze, najbardziej znane piosenki napisane przez Agnieszkę Osiecką: m.in. „Piosenka o okularnikach", „Niech żyje bal", „Kołysanka dla okruszka", „Kiedy mnie już nie będzie", „Co każdy chłopiec wiedzieć powinien oraz wybitne utwory wykonywane przez Marka Grechutę: „W dzikie wino zaplątani", „Niepewność", „Historia jednej podróży", „Korowód", „Świat w obłokach", „Dni których nie znamy" oraz wiele innych.
Godz. 19.00, Hotel Omega, Sielska 4 A.

26 LISTOPADA
Anita Lipnicka



Olsztyn

Kiedy Anita Lipnicka opuszczała zespół Varius Manx u szczytu jego popularności, nie mogła przewidzieć, co ją czeka. Ryzykując wszystko, zniknęła ze sceny muzycznej i udała się do Londynu, gdzie rozpoczęła pracę nad swoim pierwszym solowym albumem. Miała wiele do udowodnienia – i sobie, i swoim fanom, którzy z niecierpliwością wyczekiwali tego wydawnictwa.
Godz. 20.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego sala koncertowa, ul. Głowackiego 1.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie z dożywotnym zamieszkaniem, 798-796-747

do wynajęcia

M-2, przy Uranii od grudnia, 781-453-394; 603-182-178

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIMY parę do kompleksowego prowadzenia posiadłości na Mazurach wraz z ogrodem, 40km od Olsztyna. Samodzielne mieszkanie, samochód do dyspozycji, możliwość oficjalnego zatrudnienia. Wymagana stała obecność. Prosimy o kontakt dzialkamazury2026@gmail.com lub 788-266-320

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY nioski z jajem, 600500710.

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
13126opb1-a-G

eprasa.pl 00f0e2b6dc

URBAN NADAL BĘDZIE SELEKCJONEREM

PIŁKA NOŻNA\\\ Jan Urban pozostanie na stanowisku selekcjonera reprezentacji Polski — poinformował PZPN po wtorkowym spotkaniu władz związku ze sztabem szkoleniowym drużyny narodowej.

Po przeprowadzeniu wspólnej analizy prezes PZPN i selekcjoner zgodnie uznali, że współpraca będzie kontynuowana, a sztab szkoleniowy reprezentacji Polski zostanie wzmocniony personalnie. Rozmowy z kandydatami do sztabu rozpoczną się w najbliższym czasie" - przekazała federacja.

We wtorek odbyło się spotkanie najważniejszych osób w PZPN z Urbanem i jego sztabem. Władze federacji reprezentowali: prezes Cezary Kulesza, sekretarz generalny Łukasz Wachowski, wiceprezes ds. szkoleniowych Sławomir Kopczewski oraz Radosław Michalski, odpowiedzialny z ramienia zarządu za reprezentację Polski.

Później Kulesza miał jeszcze rozmawiać sam z Urbanem. Jak się okazało, sprawy potoczyło się dość szybko i na korzyść obecnego selekcjonera.

64-letni trener objął swoją funkcję w lipcu 2025 roku, zastępując Michała Probierza. Pod wodzą Urbana drużyna narodowa rozegrała dotychczas 16 meczów, z czego sześć wygrała, pięć zremisowała i doznała pięciu porażek. Nie zdołał jednak awansować do mistrzostw świata w Ameryce Północnej i wywalczyć prawa gry przynajmniej w barażach o udział w najwyższej dywizji Ligi Narodów.

Początek miał bardzo udany, ale w 2026 roku wygrał tylko dwa z dziesięciu meczów, przegrał wszystkie wyjazdowe. Tegoroczne występy zakończył niespodziewaną porażką z Rumunią w Bukareszcie 1:2 i remisem ze Szwecją we Wrocławiu 1:1.

Biało-czerwoni z dorobkiem pięciu punktów zajęli trzecie miejsce w swojej grupie drugiej dywizji Ligi Narodów, co oznaczało, że pozostali na tym szczeblu rozgrywek, lecz jednocześnie znaleźli się dopiero w trzecim koszyku przed losowaniem eliminacji Euro 2028.

To wszystko sprawiło, że posada Urbana wisiała na włosku. Już przed listopadowymi meczami w LN nie brakowało opinii, iż jego los jest praktycznie przesądzony, bez względu na wyniki w Bukareszcie i Wrocławiu.

Zwolennicy obecnego selekcjonera przypominali jednak, że trwa proces odmładzania reprezentacji i szukania następców odchodzących z kadry lub będących u schyłku kariery czołowych piłkarzy, co niemal zawsze odbija się na wynikach.



Fot. PAP

Jan Urban ma za sobą bardzo nieudany rok. Oby następny był lepszy

Sam Urban po ostatnim meczu w tym roku przypominał o wprowadzaniu nowych zawodników do reprezentacji. Jak zaznaczył, to proces, który musi potrwać.

- Zdecydowana większość tych młodych piłkarzy jest na etapie zdobywania doświadczenia europejskiego. To nie są zawodnicy, którzy są pewniakami w swoich klubach. Mimo tego dostali szansę w reprezentacji. Teraz na pewno mamy większą możliwość wyboru, bo ich poznaliśmy i wiemy, na co ich stać. Taka adaptacja musi jednak potrwać, nawet dwa lata. To nie te czasy, kiedy ja wyjeżdżałem, mając 27 lat i doświadczenie – wyjaśnił Urban.

- Nie wiem, czy w poprzednich latach reprezentacja była lepsza lub gorsza. Mamy taką drużynę, jaką mamy, to mieszanka młodości z doświadczeniem. I chyba trochę musimy poczekać, aby piłkarze wskoczyli na najwyższy poziom – dodał.

Teraz Urban, którego kontrakt został wiosną przedłużony do eliminacji Euro 2028, może w spokoju udać się na losowanie grup. Ceremonia odbędzie się 6 grudnia w Belfaście.

O PIŁCE

Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu (CAS) w Lozannie zdecydował o przywróceniu Senegalowi tytułu mistrza Afryki, odebranego tej reprezentacji na rzecz Maroka przez kontynentalną federację.

CAS w ten sposób uznał apelację Senegalu, który zaskarżył do najwyższej instancji sportowej jurysdykcji decyzję Afrykańskiej Konfederacji Piłkarskiej (CAF), która w marcu zweryfikowała wynik styczniowego finału Pucharu Narodów Afryki jako walkower 3:0 na korzyść Maroka, choć na boisku Senegal zwyciężył 1:0.

Jak poinformował sekretarz generalny CAS Matthieu Reeb, panel arbitrów CAS uznał, że sędzia nie dopuścił się żadnego błędu w interpretacji przepisów gry, a jego decyzja o wznowieniu gry po przerwie i doprowadzeniu do końca spotkania była prawidłowa, wobec tego utrzymał wynik z boiska. „Trybunał uznał, że sędzia nie popełnił błędu, decydując o kontynuowaniu spotkania. Wzięto pod uwagę fakt, iż arbiter musiał podjąć decyzję w atmosferze ogromnego napięcia. W związku z tym ostateczny wynik Pucharu Narodów Afryki 2025 pozostaje niezmienny" – napisano w komunikacie CAS.

Bezprecedensowy spór, gdyż nigdy wcześniej drużyna narodowa nie straciła tytułu zdobytego na boisku w taki sposób, dotyczył wydarzeń z 18 stycznia. Wtedy, w decydującym spotkaniu mistrzostw Afryki w Rabacie, Senegal wygrał z drużyną gospodarzy 1:0. Jednak po dwóch miesiącach został ukarany za opuszczenie murawy przez piłkarzy na kilkanaście minut, gdy protestowali przeciw decyzji sędziego o przyznaniu miejscowym — wskutek wideoweryfikacji — rzutu karnego.

Ostatecznie zawodnicy, głównie po namowach gwiazdy swojej ekipy Sadio Mane, wrócili na boisko. Najskuteczniejszy strzelec turnieju Brahim Diaz jedenastki nie wykorzystał i sędzia zarządził dogrywkę. W niej jedynego gola strzelił Senegal.

W uzasadnieniu decyzji CAF wskazała na odpowiednie artykuły regulaminu, które stanowią, że „jeśli z jakiegokolwiek powodu drużyna odmawia gry lub opuszcza boisko przed zakończeniem regulaminowego czasu gry bez zgody sędziego, uznaje się ją za przegraną i wyklucza z rozgrywek".

Kilka dni po finale CAF nałożyła grzywny w wysokości ponad miliona dolarów, zawiesiła ówczesnego trenera reprezentacji Senegalu Pape Thiawa oraz kilku zawodników obu drużyn. **PAP**

eprasa.pl 00f0e2b6dc

SPRINTEM



Fot. facebook/Dekorglass

Dwa punkty dla Dekorglassu zdobył Yuhi Sakai

TENIS STOŁOWY\\\ W 9. kolejce Superligi z dwójki naszych reprezentantów zapunktował tylko Dekorglass, który dzięki temu opuścił ostatnie miejsce w tabeli, wyprzedzając... ostródzkie Morliny.

• Dekorglass Działdowo - Balta AZS AWFiS Gdańsk 2:3
Sakai Yuhi - Olah Benedek 3:2 (11:9, 11:5, 6:11, 7:11, 6:4), Sakowicz Mateusz - Dyjas Jakub 0:3 (9:11, 10:11, 6:11), Vrablik Jiri - Kim Taehyun 1:3 (2:11, 3:11, 11:6, 9:11), Sakai Yuhi - Dyjas Jakub 3:2 (9:11, 11:9, 11:4, 7:11, 6:0), Sakowicz Mateusz - Olah Bened 0:2 (3:11, 7:11)

• Orlicz 1924 Suchedniów - Energa Morliny Ostródzianka Ostróda 3:0
Kozul Deni - Kwapiś Kuba 3:0 (11:6, 11:4, 11:5), Gardos Robert - Mitas Jacek 3:0 (11:7, 11:2, 11:5), Stecyszyn Jakub - Sokołowski Łukasz 3:1 (11:4, 9:11, 11:10, 11:7)

• Pozostałe wyniki: KS Villa Verde Olesno - Bud-An ElectriCon Olimpia Grudziądz 1:3, Dojlidy Białystok - Bogoria Grodzisk Mazowiecki 0:3, Energa Manekin Toruń - Polonia Bytom 1:3.

PO 9 KOLEJKACH

1. AZS AWFiS	20	25:12
2. Olimpia	20	25:15
3. Polonia	18	20:14
4. Orlicz	18	22:14
5. Bogoria*	17	20:12
6. Dojlidy	17	20:15
7. Villa Verde	14	18:16
8. Manekin*	9	14:19
9. Trefl**	7	10:15
10. Wąchock	6	10:24
11. Dekorglass	5	12:26
12. Morliny	5	10:24

* mecz zaległy
** 2 mecze zaległe

FUTSAL\\\ W 8. kolejce kobiecej Ekstraligi Olsztynianki wysoko przegrały z Częstochową.

• AZS UWM High Heels Olsztyn - AZS UJD Częstochowa 0:5 (0:2)

• Inne wyniki: Rolnik Biedrzychowice-Głogówek - Targowianka Targowisko 3:3, Sanier Futsal Team Wierzbno - FC 2016 Siemianowice Śl. 4:0, Rekord Bielsko-Biała - Słomniczanka Słomniki 6:0, AZS Uniwersytet Warszawski - AZS UAM Poznań 4:5.

EKSTRALIGA

1. Nowy Świt	7*	21 74:15
2. Rekord	6	18 37:4
3. Wierzbno	6	15 33:14
4. AZS UAM	7	15 29:20
5. AZS UJD	8	13 23:27
6. Rolnik	7	8 13:22
7. Targowianka	7	7 15:38
8. AZS UWM	8	7 17:41
9. Siemianowice	8	6 13:31
10. AZS UW	7	3 11:31
11. Słomniczanka	7	1 8:30

>>> W 12. kolejce męskiej Ekstraklasy Constract Olsztyn prowadził 2:0 w Warszawie z Legią, jednak mecz ostatecznie zakończył się podziałem punktów.

• Legia Warszawa - Constract Olsztyn 2:2 (0:2)
0:1 - Mataja (8), **0:2** - Pikkarainen (12), **1:2** - Semedo 23 (samob.), **2:2** - Pinto (26)

• Inne wyniki: FC Toruń - Futsal Świecie 2:2, Jagiellonia Białystok - BSF Bochnia 4:4 (1:0), AZS UŚ Katowice - Śląsk Wrocław 2:4 (2:0), Motus Kazimierza Wielka - Rekord Bielsko-Biała 2:8 (0:5), Futsal Leszno - Red Dragons Pniewy 4:2 (1:1), We-Met Futsal Club Kamienica Królewska - Wiara Lecha Poznań 2:3 (1:1).

PO 12 KOLEJKACH

1. Eurobus	11*	31 60:19
2. Piast	10	28 54:7
3. Rekord	12	27 57:17
4. Constract	12	25 52:32
5. Śląsk	11	23 36:19
6. Wiara Lecha	12	23 38:30
7. Leszno	12	19 52:39
8. Bochnia	12	19 33:43
9. AZS UŚ	12	14 30:51
10. Kamienica	12	13 28:33
11. Świecie	12	13 28:55
12. Legia	12	12 34:44
13. Jagiellonia	12	8 33:56
14. FC Toruń	12	5 26:44
15. Motus	12	5 27:68
16. Red Dragons	12	4 26:57
7. TSS Gdańsk	12	15:22
8. Sparta	11	15:23
9. Pałac	10	16:23
10. SMS Police	8	16:26
11. Powiat	5	8:12
12. ZSMS Poznań*	5	12:25

* mecz zaległy do rozegrania

SIATKÓWKA\\\ W 10. kolejce II ligi kobiet Chemik Olsztyn pokonał 3:0 (15, 13, 15) Spartę Złotów.

W sobotę o godz. 12.30 rozpocznie się wyjazdowy mecz Chemika z SMS Police.

• Inne wyniki: Powiat Kołobrzeski - AZS Uniwersytet Gdański 1:3, Pałac Bydgoszcz - TSS Gdańsk 1:3, Skarpa Toruń - ZSMS Poznań 3:0, Szamotulanin Szamotuły - APS Rumia 3:0, Energetyk Poznań - SMS Police 3:1.

PO 10 KOLEJKACH

1. Chemik	25	27:9
2. AZS UG	23	25:13
3. Energetyk*	22	23:10
4. Skarpa	21	25:13
5. Szamotulanin	18	21:18
6. Rumia	17	20:17


Fot. Marek Kojro

W obecnym sezonie siatkarki Chemika wygrały osiem z dziesięciu meczów

>>> **Wyniki III ligi mężczyzn:** Team Cresovia Górowo Iławeckie - Huragan Stawiguda 3:1 (25:23, 22:25, 28:26, 25:12), Energa AZS UWM Olsztyn - Cresovia 0:3 (16:25, 18:25, 23:25), Absolwent Sport Club Olsztyn - KPS Gietrzwałd 2:3 (25:19, 29:27, 20:25, 15:25, 10:15).

PO 3 KOLEJKACH

1. Cresovia	9	9:1
2. Kozłowo	8	9:4
3. Huragan	6	7:3
4. Gietrzwałd*	5	8:10
5. AZS UWM	1	3:9
6. Absolwent*	1	3:12

* jeden mecz rozegrany więcej

>>> **Wyniki III ligi kobiet:** Energa MKS Truso Elbląg - Panorama Kozłowo 3:1 (25:12, 25:18, 23:25, 25:2), Volley MGR Glow Mrągowo - Chemik SMS Olsztyn 1:3 (22:25, 25:18, 25:27, 17:25), Konstal Miss Volley Iława - Olimp Bartoszyce 3:1 (25:11, 19:25, 25:21, 25:18).

PO 3 KOLEJKACH

1. Miss Volley	9	9:2
2. Truso	7	8:5
3. Chemik	6	7:4
4. Mrągowo	3	5:6
5. Olimp	2	4:8
6. Kozłowo	0	1:9

PIŁKA RĘCZNA\\\ W 7. kolejce II ligi mężczyzn zacięty mecz rozegrał niepokonany Szczypiorniak, który w Kwidzynie zmierzył się z także niepokonanym do tej pory wiceliderem.



Rys. Zbigniew Piszczako

Do 55. minuty był remis 30:30, ale końcówka należała już do gości z Olsztyna, którzy rzucili trzy bramki, tracąc tylko jedną.
Najwięcej bramek dla Szczypiorniaka zdobyli Krystian Strączek (10), Mirosław Ośko (8) i Brajan Szmidt (6).

• Wyniki: Wybrzeże II Gdańsk - Damy Radę Inowrocław 41:38 (17:15), Borys Usar Kwidzyn - Szczypiorniak Olsztyn 31:33 (14:16), Alfa 99 Strzelno - Czarni Olecko 32:23 (22:12), MKS Brodnica - SMS ZPRP II Kwidzyn 31:36 (18:22), Szczypiorniak II Olsztyn - Wybrzeże III Gdańsk (28 listopada).

II LIGA MĘŻCZYZN

1. Szczypiorniak	21	273:191
2. Usar	18	261:199
3. Alfa	15	246:183
4. SMS ZPRP II	12	248:251
5. Damy Radę*	9	208:194
6. Czarni*	9	202:198
7. Brodnica	6	227:225
8. Wybrzeże II	6	237:244
9. Wybrzeże III*	3	149:220
10. Szczypiorniak II*	0	119:265

* mecz zaległy do rozegrania

>>> **4. kolejka II ligi kobiet:** Rega Świdwin - BIOLAB PLAY Ostróda 37:31 (19:11), AZS Politechnika Gdańska - APS SAF Baltica Gdańsk 32:32 karne 4:3 (12:12), pauzował Lider Sławno.

II LIGA KOBIET

1. Rega	9	112:94
2. Lider	6	96:98
3. AZS PG	5	92:88
4. Baltica	4	98:82
5. Ostróda*	0	109:145

* jeden mecz więcej rozegrany

PIŁKA NOŻNA\\\ Środowym pojedynkiem trzecioligowej Polonii Środa z drugoligowym Sokołem Kleczew rozpocznie się rywalizacja 1/8 finału Pucharu Polski. Dla obu wielkopolskich klubów udział w tej rundzie rozgrywek jest już historycznym sukcesem.
To jedyne starcie Pucharu Polski, które odbędzie się w tym tygodniu, pozostałych siedem meczów zaplanowano na 1-3 grudnia. Choć stadion Polonii ma sztuczne oświetlenie, spotkanie rozpocznie się w samo południe.
- Nasz stadion nie dysponuje tak mocnym oświetleniem, aby można było przeprowadzić transmisję telewizyjną. Na kilku innych stadionach, które będą gospodarzami 1/8 finału, mecze również muszą zacząć się o godz. 12., dlatego my gramy tydzień wcześniej. Natomiast liczymy na to, że mimo wczesnej pory, na trybunach będzie komplet kibiców – powiedział pełnomocnik zarządu Polonii Rafał Ratajczak.
Stadion w Środzie Wlkp. może pomieścić ok. 1100 widzów i z pewnością nie zabraknie też kibiców Sokoła. Obie wielkopolskie miejscowości dzieli zaledwie 80 kilometrów.
W Kleczewie po awansie do 1/8 finału liczono, że Sokół trafi na ekipę z ekstraklasy, ale z zadowoleniem przyjęto wylosowanie lokalnego rywala.
Trofeum broni Górnik Zabrze.

• Program 1/8 finału Pucharu Polski, 25 listopada: Polonia Środa Wielkopolska – Sokół Kleczew (12); **1 grudnia:** Avia Świdnik – Górnik Zabrze (12); **2 grudnia:** Siarka Tarnobrzeg – Stal Rzeszów (12), Odra Opole – Ruch Chorzów (18), Polonia Warszawa – Raków Częstochowa (21); **3 grudnia:** Górnik Łęczna – Wisła Płock (12), Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Jagiellonia Białystok (17). **DRYH**

eprasa.pl 00f0e2b6dc

W 11. KOLEJCE II LIGI SIATKAREK CHEMIK OLSZTYN, LIDER TABELI, ZAGRA NA WYJEŹDZIE Z SMS POLICE (SOBOTA, G. 12.30)



Fot. Marek Kojro

DRUGIE ZWYCIĘSTWO LUB SIÓDMA PORAŻKA

SIATKÓWKA W 8. kolejce Tauron Ligi AZS Olsztyn podejmie dzisiaj Resovię, która od lat mierzy w podium mistrzostw Polski, ale słabo jej to jakoś wychodzi. Mimo to ekipa z Rzeszowa będzie faworytem, chociaż do składu gospodarzy wróci Moritz Karlitzek.



Fot. energaindykpol.azs.pl

W meczu z Katowicami Paweł Halaba zdobył 17 punktów dla olsztyńskiego zespołu

Terminarz tak się ułożył, że AZS do tej pory zmierzył się z czołową szóstką tabeli oraz z Norwidem. Z czołówką ugrał tylko punkt (2:3 z Katowicami), a trzy kolejne oczka zdobył na Częstochowie. No i dzisiaj do Olsztyna przyjeżdża siódmy zespół tabeli, którego aspiracje sięgają jednak znacznie wyżej, bo celem Rzeszowian jest podium MP.

W 2015 roku Resovia została mistrzem kraju, ale od tego czasu tylko dwa razy stanęła na podium (srebro w 2016 i brąz w 2023 roku), mimo tego że - jak twierdzą dobrze poinformowani - budżet klubu bardzo często ograniczało jedynie... niebo. Były sezony, w których Resovia mogła wystawić niemal trzy składy, z których każdy z powodzeniem rywalizowałby w lidze. A mimo to za każdym razem na podium stawali rywale.

Do sezonu 2026/27 klub z Rzeszowa przystąpił z pięcioma nowymi siatkarzami, których poprowadzi dobrze znany w Olsztynie Gheorghe Cretu (zastąpił Włocha Massimo Bottiego).

Rumun miał już okazję pracować w Rzeszowie w sezonie 2018/2019, dołączając wtedy do zespołu w trakcie rozgrywek. Resovia zajmowała wtedy ostatnie miejsce w lidze po sześciu kolejkach, mając na koncie zaledwie jeden punkt.

- Okoliczności pracy były wtedy trudne, ponieważ wielu zawodników było kontuzjowanych. To byli niesamowici gracze, ale niezdolni do gry - przypomniał Cretu. - Mieliśmy aż pięciu środkowych, ale wykorzystywaliśmy ich też na innych pozycjach, bo brakowało nam wtedy zdrowych zawodników. Spędziłem w Rzeszowie znakomity czas, w świetnie zorganizowanym klubie i mam z tamtego okresu bardzo dobre wspomnienia — powiedział, dodając, że był to jeden z powodów, dla których zgodził się podjąć to wyzwanie ponownie i wrócić do Rzeszowa.

- Resovia to jeden z najlepszych klubów w Europie, a ambicje tego zespołu zawsze będą wysokie i to nie ulega zmianie - dodał rumuński szkoleniowiec. - Duże kluby grają po to, żeby wygrywać. W Resovii, jak wszędzie, są lepsze i trudniejsze okresy, ale cele tej drużyny nigdy się nie zmienią. Dla mnie było jasne, że ten klub zawsze będzie odgrywał główną rolę we wszystkich rozgrywkach, w których będzie brał udział, począwszy od polskiej ligi – zauważył trener, który prowadzi też reprezentację Serbii.

Nowym przyjmującym zespołu z Rzeszowa jest 28-letni przyjmujący reprezentacji Niemiec Tobias Brand, który w Polsce gra od trzech sezonów. Zadebiutował w sezonie 2023/24 w barwach Bogdanki LUK Lublin, by rok później występować w PGE Projekcie Warszawa, z którym zdobył brązowy medal. W minionym sezonie grał natomiast w Treflu Gdańsk.

Kontrakt z klubem z Rzeszowa podpisał też 25-letni rumuński środkowy Bela Bartha. Mierzący 206 cm siatkarz przez ostatnie dwa lata występował w Itas Trentino, z którym w sezonie 2024/25 zdobył mistrzostwo Włoch oraz klubowe mistrzostwo świata.

Nowymi twarzami w ekipie z Podkarpacia są też atakujący Łukasz Kaczmarek (JSW Jastrzębski Węgiel), środkowy Tymoteusz Lenik (wychowanek AKS V LO Rzeszów) i przyjmujący Kamil Kwasowski (Cuprum Stilon Gorzów Wlkp.).

Z Rzeszowa natomiast odeszli: Erik Shoji, Cezary Sapiński, Yacine Louati, Lukas Vasina, Beau Graham i Jakub Bucki.

Z minionego sezonu zostali: przyjmujący Artur Szalpuk, środkowi Dawid Woch, Mateusz Poręba, Danny Demyanenko, rozgrywający Marcin Janusz, Wiktor Nowak, atakujący Karol Butryn oraz obaj libero - Paweł Zatorski i Michał Potera.

Warto przypomnieć, że jeszcze nie tak dawno Butryn i Poręba byli mocnymi punktami olsztyńskiego zespołu.

Nowy szkoleniowiec Resovii przyznał, że nie miał wpływu na budowę zespołu, ale wcale mu to nie przeszkadza. – Ostatnim razem, kiedy podjąłem pracę w Rzeszowie, też tego komfortu nie miałem. Teraz było podobnie, ale od razu się z tym pogodziłem. Zgodziłem się podjąć wyzwanie pracy z zespołem w tym składzie, który mamy do dyspozycji. Powiedziałem też prezesowi, że nigdy nie usłyszy ode mnie żadnych uwag na temat składu, bo nikt nie naciskał mnie, żebym podpisał ten kontrakt. Jeśli coś by mi nie pasowało, to nie podpisałbym umowy, co zdarzało mi się już w przeszłości - zadeklarował Cretu i podkreślił, że zespół składa się z wielu doświadczonych zawodników. - Oni dokładnie wiedzą, czego chcą. Może wydaje się, że na papierze nie jesteśmy takimi faworytami jak inne wielkie kluby w Polsce, ale mamy ogromne doświadczenie. Wiem, że zawodnicy mają duże ambicje, ja też je mam. Jestem pewien, że ta drużyna będzie walczyć o każdą piłkę w każdym meczu – podsumował.

ASSECO RESOVIA RZESZÓW

>>> **rozgrywający:** Marcin Janusz, Wiktor Nowak
>>> **środkowi:** Bela Bartha (Rumunia), Danny Demyanenko (Kanada), Mateusz Poręba, Dawid Woch, Tymoteusz Lenik
>>> **przyjmujący:** Tobias Brand (Niemcy), Klemen Cebulj (Słowenia), Kamil Kwasowski, Artur Szalpuk
>>> **atakujący:** Karol Butryn, Łukasz Kaczmarek
>>> **libero:** Paweł Zatorski, Michał Potera
>>> **trener:** Gheorghe Cretu (Rumunia)

Resovia marzy o podium, natomiast celem Olsztynian jest w tym momencie jedynie opuszczenie ostatniego miejsca w tabeli. Po niedawnej porażce z Katowicami jeden z kibiców, chcąc pocieszyć Daniela Plińskiego, stwierdził, że do zwycięstwa niewiele zabrakło, ale olsztyński szkoleniowiec odpowiedział natychmiast, że za niewiele nikt nie płaci.

I nie chodziło tu o pieniądze, tylko o punkty, których AZS do tej pory zdobył tylko cztery.

Co prawda wśród sponsorów - mimo serii porażek - nadal dominuje optymizm, to jednak wśród działaczy widać już spory niepokój, bo - co by nie mówić - widmo spadku zawisło na klubem.

> Dobra wiadomość jest jednak taka, że na boisku powinniśmy dzisiaj zobaczyć Moritza Karlitzka, którego z meczu z Katowicami wyeliminowało przeziębienie. Pytanie tylko, w jakiej będzie formie?

Jeśli Olsztynianie zagrają na swoim poziomie, to mogą pokusić się o zwycięstwo, bo w meczu z Katowicami niezłe momenty mieli przecież Kozub, Halaba, Sienkiewicz, Urbanowicz, Majchrzak, Szwarc i Dimitrov. Dzisiaj chodzi tylko o to, żeby momenty dobrej gry były dłuższe, by starczyło ich na wygranie trzech setów.

Zwycięstwo dałoby Olsztynianom chwilę oddechu przed wyjazdem do Gorzowa, bo porażka ze Stilonem może mieć opłakane skutki.

• **Pozostałe mecze 8. kolejki:** Bogdanka LUK Lublin - Ślepsk Malow Suwałki 3:0 (25:18, 25:22, 25:22); środa: Energa Indykpol AZS Olsztyn - Asseco Resovia Rzeszów (17:30), GKS Katowice - PGE Projekt Warszawa (20:30); **czwartek:** ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Podziemia Kredowe ChKS Chełm (17:30), PGE GiEK Skra Bełchatów - Stilon Gorzów (20:30). Po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze Energa Trefl Gdańsk - Neonet Norwid Częstochowa i Aluron CMC Warta Zawiercie - Jastrzębie Barkom.

ARTUR DRYHYNYCZ

PO 8 KOLEJKACH

1. LUK	8*	24	24:2
2. Warta	9	24	24:6
3. Projekt	8	18	21:12
4. ZAKSA	7	13	16:11
5. Skra	7	12	15:13
6. Katowice	7	11	14:13
7. Resovia	7	10	13:15
8. Trefl	8	9	13:18
9. Chełm	7	7	13:18
10. Ślepsk	7	7	11:22
11. Jastrzębie	7	6	11:17
12. Norwid	7	6	10:18
13. Stilon	7	5	8:19
14. AZS Olsztyn	7	4	9:18

* liczba rozegranych meczów

eprasa.pl 00f0e2b6dc